

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-jej

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

BILANS.

Minęło już przeszło trzy miesiące od powstania Rządu prof. Bartla, a trzy tygodnie od otrzymania przezeń pełnomocnictw rozległych. Jakież jest bilans pracy tego „Rządu Pracy”, rządu rewolucji majowej?

Przypomnijmy sobie, że Rząd od chwili swych narodzin parł przedewszystkiem do tego, by pozbyć się więzów Konstytucji i parlamentu, jakoby krępujących jego inicjatywę i zdolności twórcze. Powiedzieliśmy wówczas, tuż po walkach majowych: Sejm obecny jest istotnie przeżytkiem i nie ma prawa dalej decydować o losach kraju; damy Prezydentowi możność rozwiązania Sejmu i Senatu drogą zmiany odpowiedniego artykułu Konstytucji (wniosek w tej sprawie poprzednio już był złożony do łaski marszałkowskiej); damy Rządowi niezbędne na okres bezparlamentarny pełnomocnictwa. Ale zażądaliśmy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, protestowaliśmy gorąco, by Sejm „szujów i złodziei”, Sejm o większości Chjeno-piastowo - enpeerowskiej miał prawo zmieniać Konstytucję.

Nie usłuchano nas. Rząd, który powstał na trupie Chjeno - piastowym, puścił się w niesamowity tan z tym trupem, który powoli zaczął wracać do życia i zdrowia. Nazywało się to „legalizacją przewrotu”, a było galwanizacją trupa Chjeno - piastowego, było rehabilitacją reakcji. Ten wysocy niemoralny flirt z wrogiem, pokonany w dniach rewolucji, tembardziej niemoralny, że szedł za „głosem serca” reakcji, spełniając jej dawne zachcianki antykonstytucyjne — podważył entuzjazm mas, podkopał ich wiarę w moralność głoszonej „sanacji moralnej”. To był grzech śmiertelny Rządu obecnego.

Ale stało się. Rząd uzyskał zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa. P. Prezydent i Rząd, jako władze wykonawcze, rozszerzyli niepomniernie zakres swych uprawnień, pozbyli się narazie kontroli i „balastu” ciał ustawodawczych. I oto rzecz znamienita: zamiast odetchnąć pełnią rozszerzonej władzy i zabrać się gorączkowo do pracy sanacyjnej — a wszak to miało być celem zmian Konstytucji i pełnomocnictw — Rząd odrazu zabrnął w nową gęstwinę radców i doradców.

Wydano dekret o powołaniu do życia Rady Prawniczej. Ma to być „oszwabka” Rady Stanu, której domagała się prawica w Sejmie w czasie walk o zmianę Konstytucji i min. Makowski nazwał ją nawet „Radą Stanu na wzór francuski”. Rada Prawnicza nie będzie miała oczywiście żadnej władzy prawodawczej, ale tem nie mniej może się stać dla Rządu kulą u nogi.

Wedle dekretu Rada „opiniuje projekty ustaw i rozporządzeń pod względem ich zgodności z Konstytucją, oraz całokształtem obowiązującego prawodawstwa, a także pod względem techniki ustawodawczej”.

Otóż co do zgodności z Konstytucją, to zdaje się nam, że każdy z ministrów i Rząd jako całość, który przeciw złożył przysięgę na Konstytucję, na tyle powinni być obeznani z nią, żeby bez radców zzewnątrz wiedzieć co jest zgodne z Konstytucją, a co nie, i żeby ani jednego nie uczynić kroku, sprzecznego z Konstytucją. Jeżeli tak nie jest, to doprawdy żadna Rada Prawnicza tu nic nie zdziała.

O tem, żeby projekty ustaw i rozporządzeń mogły być zgodne z całokształtem obowiązującego prawodawstwa — wogóle nie może być mowy. Prawodawstwo nasze składa się z prawodawstwa trzech zaborów, z ustaw, dekretów i rozporządzeń z czasów okupacji i pierwszych lat powojennych. Wszystko to razem tworzy chaos, w którym trudno się zorientować a wielu rzeczy nie sposób uzgodnić, gdyż przeczą sobie wzajemnie. Ale czy wogóle zachodzi potrzeba „uzgodnienia” całego tego dziedzictwa, przekazanego przez zaborców i okupantów? Nic podobnego. Należy lwia część tego śmiecia poprostu usunąć z prawodawstwa polskiego, należy przedewszystkiem energicznie przetrzebić zachwaszczony las ustawodawstwa, zanim się stworzy własne ustawodawstwo polskie. Rząd obecny dał już zresztą jeden przykład, że potrafi to zrobić, bo dekret

o organizacji najwyższych władz wojskowych znosi wszystkie poprzednie dekrety i rozporządzenia sprzeczne z nowym dekretem.

Ale proszę sobie wyobrazić, jak Rada Prawnicza, złożona z kilkunastu konserwatywno - faszystowskich prawników, będzie „uzgadniała” to, co się często wcale uzgodnić nie da i nad czem z drugiej strony nie warto tracić chwili czasu. A każdy z projektów rządowych wedle dekretu — winien być przekazany Radzie Prawniczej, gdzie będą opracowane przez referenta Rady, poczem Min. Sprawiedliwości postanowi, czy należy rozważać projekt na Komisji Rady. Po rozpatrzeniu przez Radę, projekt wraca do Min. Sprawiedliwości, który przedstawi Radzie Ministrów opinię Rady i własną, o ile pomiędzy nimi zachodzi różnica. Czyli, że w wyniku całej tej wędrowki od Rady Ministrów do Rady Prawniczej i z powrotem Rząd może mieć kilka rozbieżnych „opinij”, z którymi dopiero na dobre nie będzie wiedział co począć. A na dobitki dekret wcale nie wyznacza terminu, w jakim Rada Prawnicza ma ukończyć swe opinowanie! I Rząd, obarczony takim ciężkim aparatem, ma działać sprawnie i szybko — a wszak w tym celu zażądał

Belgia ratyfikowała konwencję o 8-godz. czasie pracy.

W lipcu bież. roku zawiadomił Rząd belgijski Ligę Narodów, że Belgia ratyfikowała pięć międzynarodowych konwencji pracy, a mianowicie:

- 1) konwencję o stosowaniu odpoczynku tygodniowego w przemyśle;
- 2) konwencję o prawie koalicyjnym robotników rolnych;
- 3) konwencję o stosowaniu bieli i ołowiu w przemyśle;
- 4) konwencję o granicy wieku obywateli młodocianych, zatrudnionych w charakterze maszynistów na statkach, oraz
- 5) konwencję o obowiązku badania przez lekarzy pracowników młodocianych, zatrudnionych na statkach.

W historii międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego dokonanie ratyfikacji powyższych ma tem większe znaczenie, że kilka dni temu Izby ustawodawcze belgijskie postanowiły przeprowadzić ratyfikację najważniejszej dotychczas uchwalonej konwencji, a mianowicie konwencji waszyngtońskiej o stosowaniu 8-mio godzinnego dnia pracy w przemyśle.

Odnosny projekt ustawy przyjęty został przez belgijską Izbę poselską niemal jednomyślnie 4-go czerwca b. r.; 28-go lipca zajmował się tą samą sprawą Senat i uchwalił ratyfikację 103 głosami przeciw 16, odrzuciwszy poprzednio większością 2/3 głosów wniosek, zmierzający do przeprowadzenia jedynie tak zw. „ratyfikacji warunkowej”.

Belgia należy do tych pięciu państw, które podpisały w marcu b. r. tak zw. „konwencję interpretacyjną londyńską”, w której przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Belgii uzgodnili interpretację konwencji waszyngtońskiej. Uzgodnienie sposobu interpretowania tej konwencji przez najważniejsze europejskie potęgi przemysłowe miało przyspieszyć ogólną jej ratyfikację i decyzja powzięta obecnie przez Izby ustawodawcze belgijskie umacnia w przekonaniu, że idea powszechnego międzynarodowego utrwalenia 8-mio godzinnego dnia pracy w przemyśle jest bliska urzeczywistnienia.

Zatarg w przemyśle spożywczym.

W środę w Min. Pracy rozważana będzie sprawa zatargu jaki wybuchnął w przemyśle spożywczym. Według zasięgniętych przez Koresp. Warsz. wiadomości, związek młynarzy polskich, nie poruszając wogóle sprawy płac postawi cały szereg wniosków, dotyczących świadczeń dla robotników oraz redukcji tychże świadczeń. Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego domaga się podwyżki 20% oraz utrzymania świadczeń.

zmian konstytucji i pełnomocnictw, w tym celu odrzucił przygniatające „jarmzo” ciał ustawodawczych.

A nie zapominajmy, że Sejm ma prawo uchylić każdą wydaną przez Prezydenta ustawę, każdy dekret i rozporządzenie. Wtedy cała ta „uczona” praca Rady może iść na marne. Nie zapominajmy dalej, że członkami Rady będą ludzie o wybitnie politycznych fizjonomjach, którzy nie zadowolą się „oczyszczaniem technicznym” projektów, lecz dążyć będą do „uzgodnienia” ich przedewszystkiem z własnymi reakcyjnymi poglądami.

Tak, tak... Jeśli uchwalenie zmian Konstytucji i pełnomocnictw przy pomocy Chjeno - Piasta, jeśli to cucenie trupa Chjeno - piastowego przy pomocy narkotyków reakcyjnych prowadziło do rehabilitacji prawicy, pobitej w dniach majowych, to dekret o Radzie Prawniczej uważać można za rehabilitację parlamentu. Rząd ograniczył prawa Sejmu, ale „powetował” sobie te ograniczenia przez utworzenie nowej ciężkiej maszyny prawniczej. Rząd sam nie czuje się na siłach do rządzenia bez radców i doradców, pomimo pełnomocnictw i rozszerzenia swej władzy wykonawczej. Mamy „radcę” Kemmerra, będziemy mieli Radę Prawniczą. Ale nam się wydaje, że głos ludu polskiego, gdyby mu dano możność wypowiedzenia się w nowych wyborach do Sejmu, byłby najlepszą „radą” dla Rządu.

J. M. B.

Zatarg w zakładach Żyrardowskich.

P. SKULSKI KPI SOBIE Z RZĄDU.

Jak już donosiliśmy, robotnicy Zakładów Żyrardowskich zgodzili się na reorganizację pracy, wobec czego oczekiwano uruchomienia Zakładów z dnia na dzień. Było to tem pewniejsze, ponieważ p. Skulski oświadczył Rządowi, że deklarację, podpisaną przez robotników, uważa za wystarczającą.

Wkrótce jednak okazało się, że p. Skulski złożonych oświadczeń nie dotrzymuje (jak zwykle). Dnia 24 b. m. Gł. Insp. Pracy, p. Bohuszewicz, wezwał przedstawicieli Związków, którym oświadczył, że p. Skulski zmienił zdanie (!) i żąda nowej deklaracji, ponieważ ta, którą p. Skulski zaakceptował, nie wystarcza.

P. Skulski żąda, aby w nowej deklaracji przedstawiciele robotników zagwarantowali autorytet Dyrekcji, aby zamieszczono były jeszcze 2 punkty, dotyczące ekscesów (wywołanych przez administrację Zakładów), oraz aby wyrażono w tej deklaracji powtórna zgodę na reorganizację.

Związki (z wyjątkiem Ch. D.) zdumione takim obrotem rzeczy, oświadczyły, że podpiszą nową deklarację dopiero po uzyskaniu zgody mocodawców, oraz po uzyskaniu pewności, że p. Skulski nie przedstawi za 2 dni nowej deklaracji. Sprawa zatem odłożona została do dnia następnego.

P. Skulski kpi sobie widocznie z Rządu, gdyż odrzucił już trzecią propozycję rządową!

Rząd powinien zaprzestać rozmów z „listkiem figowym”, jakim jest p. Skulski, (który wciąż powołuje się na swoich zwierzchników - Francuzów) i postawić sprawę mocno, ale już nie wobec p. Skulskiego, tylko właśnie wobec jego „zwierzchników”!

Takie załatwianie sprawy przez p. Skulskiego — to są formalne kpiny!!

Konferencja cukrowników w Toruniu.

Toruński korespondent Koresp. Warsz. podaje parę szczegółów o przebiegu zjazdu cukrowników. Już swojego czasu zwracano uwagę, że produkcja cukru w Polsce przechodzi pewien kryzys z powodu starych i zbyt kosztownych metod produkcji. W szczególności dotyczyło to przemysłu cukrowniczego na terenie b. Kongresówki, który to właśnie przemysł głównie powodował wyższe ceny cukru. Obecnie na zjeździe cukrowników rozważano szereg spraw m. in. konkurencję cukru trzcinowego z cukrem buraczanym. Referat wygłoszony przez p. Psarskiego, wskazywał na konieczność zmodyfikowania przestarzałej produkcji cukrowej w Polsce. Prof. Rosiński podniósł inny moment,

wskazujący na opieszałość przemysłu cukrowniczego. Prof. Rosiński domagał się przeprowadzenia racjonalnych badań nad wydajnością poszczególnych gatunków buraków, co mogłoby znacznie wpłynąć na podniesienie produkcji cukrowej, a tem samym na obniżenie cen cukru, niestety, przemysł cukrowniczy na tem polu jest w zupełnym zaniedbaniu.

Na zjeździe tym przejawili się również tendencje skartelizowania produkcji. P. Kozlikowski z Poznania twierdzi mianowicie, że konkurencja cukru trzcinowego jest tak silna, że przed producentami cukru buraczanego stoją dwie drogi: albo zmniejszenie wogóle produkcji cukru buraczanego, albo też utworzenie międzynarodowego kartelu producentów cukru, który jak to swojego czasu było już praktykowane (konwencja Haska) regulowałby popyt, podaż i ceny cukru.

Komisja cukrowa w piątek

Jak się dowiadujemy, w piątek, odbędzie się konstytuujące posiedzenie rządowej komisji do badania cen cukru. W skład komisji wchodzić będą przedstawiciele Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa.

Młynarze przeciw wywozowi zboża.

Koresp. Warsz. donosi, że młynarze złożyli Rządowi memoriał, w którym domagają się zakazu wywozu żyta. Młynarze stanowią swoje motywy tem, że już w chwili obecnej nie są w stanie kupić odpowiedniej ilości zboża, a tem samym będą zmuszeni podrożyć cenę przemiału. W jaki sposób zostanie załatwiona petycja młynarzy na razie przewidzieć nie można. W Komitecie Ekonomicznym obecnie toczy się dyskusja nad wnioskami, zgłoszonymi przez Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie planu aprowizacyjnego. Wnioski te celem przeciwdziałania wyższym cenom zboża przewidują wprowadzenie opłat wywozowych, nie wcześniej jednak niż po 1-ym listopada r. b.

Rozgorczenie wśród pracowników państwowych na G. Śląsku

Pracownicy państwowi na G. Śląsku, płatni ze Skarbu Państwa, mają pobory o 10% mniejsze od innej kategorii pracowników państwowych, płatnych ze skarbu śląskiego. W tej sprawie górnolaski pracownicy państwowi zwracali się już kilkakrotnie do Rządu (ostatnio w dn. 24 czerwca), lecz jak dotychczas bez skutku. W związku z tem, wśród pracowników górnolaskich panuje wielkie rozgorczenie.

Wreszcie w dniu wczorajszym p. Premier Bartel przyrzekł delegacji pracowników państwowych woj. śląskiego, że Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu zadecyduje ostatecznie, czy pracownikom państwowym na Śląsku, płatnym ze Skarbu Państwa zostanie przyznany 10% dodatek śląski.

Odroczenie roku szkolnego.

Z powodu panującej epidemii szkarlatyny p. Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zarządził, na wniosek p. Min. Spraw Wewn., odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych na obszarze całego państwa do dnia 15 września b. r. (PAT.).

Aresztowania wśród komunistów.

Agencja kronikarska komunikuje, iż o kręgowy urząd policji politycznej zaarrestował w Warszawie komitet okręgowy Związku młodzieży komunistycznej, w liczbie 56 osób.

Podczas przeprowadzonej rewizji zabrano 500 klg. materiału, składającego się z odezw, czasopism, rękopisów, pieczęci, hektografów i t. d.

Taż sama notatka agencji donosi, iż natrafiono również na ślady organizacji monarchistycznej.

„Nowy kurs“ w dziedzinie reformy rolnej.

Każdy, kto ma choćby najmniejszą styczność z dokonywaną w Polsce parcelacją, zdumiewać się musi „przedsiębiorczością“ ziemian. Wydaje się rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby ta warstwa, która tak nędzną prowadzi gospodarkę, że mimo sprzyjających warunków, gleba jest prawie niewykorzystana, a wytwórczość dzisiejsza odpowiada wytwórczości Zachodu z przed 100 lat, aby ta warstwa była tak pomysłowa w obchodzeniu przepisów prawnych o parcelacji.

Nic też dziwnego, że ustawa i rozporządzenia wykonawcze o reformie rolnej są jeno podstawą do obrony prawa o parcelacji oraz interesów robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Poważnej obrony podjął się jeno Związek Zaw. Rob. Roln. Rz. P. Różne krzykliwe stronnictwa, w rodzaju Niezależnej Partji Chłopskiej jeno krzyczą i piętnują — broń Boże — nie obszarników, lecz PPS. i Związek Rolny za to... że ziemianie nie wykonywają prawa, a stronnictwa ludowe, wszystkie bez wyjątku, są zadowolone, że parcelacja istnieje, że bogaci chłopcy mogą nabywać ziemię.

W takich warunkach rola Związku jest nader trudna, tembardziej, że wielu urzędników ziemskich w jakiś dziwny sposób traktują swoje obowiązki, tak, że nieraz ma się wrażenie, że urzędnicy ci powołani są do obrony obszarników przed reformą rolną.

Usilną pracą Związek doprowadził wreszcie do tego, że w zorganizowanych folwarkach coraz większa liczba robotników otrzymuje parcele (w przybliżeniu ok. 50%) a przepisy władz centralnych spowodowały wielu urzędników do uwzględnienia w swej działalności szeregu artykułów ustawy o reformie. Wielu — ale nie wszystkich.

Natomiast w dziedzinie obrony interesów bezrolnych i małorolnych (poza drobnymi dziedźzawcami, których obrona daje dość pomyślnie rezultaty) prawie nic dotąd nie dało się zrobić: wskutek „budowania ustroju agrarnego“ przez obszarników, bezrolni i małorolni ziemi nie nabywają, bo nie mają pieniędzy, a tem samem utrwała się karłowate gospodarstwa i pozbawia się ludność możności „dorobienia“ na pańskim.

To też oświadczenia p. Ministra Ref. Rolnych, że myśli on o wzmoczeniu parcelacji przez poczynienie ułatwień ziemianom, muszą budzić bardzo poważne obawy, a przedewszystkiem stwierdzają, że z dzisiejszego stanu rzeczy Rząd jest zupełnie zadowolony i nie ma zamiaru go zmieniać.

Zelektryzowani temi oświadczeniami p. min. Staniewicza oraz zachwyta mi obszarników poznańskich nad jego wywodami, interpretację artykułu 86 ustawy o reformie musimy traktować nie jako rzecz przypadku, lecz jako pierwszą jaskółkę t. zw. „nowego prądu“, a w gruncie rzeczy — starej samowoli obszarniczej.

Pozornie chodzi tu o rzecz drobną — o opłaty stemplowe. Artykuł 86 ustawy głosi: „Wszelkie pisma i podania wraz z załącznikami oraz zaświadczenia, składane

do Urzędów Ziemskich i Państw. Banku Rolnego w sprawie nabycia ziemi oraz uzyskania pomocy finansowej wolne są od opłat stemplowych“.

Brzmienie zdawałoby się jasne i Okręgowe Urzędy Ziemskie w Warszawie i Kielcach, a po pewnym czasie i w Lublinie zrezygnowały z pobierania opłat. Ale urzędy w Piotrkowie i Białymstoku powiadzały sobie, że tyczy to podani osób zainteresowanych, a nie instytucji pośredniczących, jak np. Związek.

Ponieważ Związek interwenjuje, gdy obszarnik popadnie nadużycia, a wobec ruchliwości obszarników pod tym względem, interwencja ta najczęściej jest kilkakrotna w każdym wypadku parcelacji, przeto faktycznie petenci nie byłiby zwalniani od opłat, bo przecież opłaty, uiszczane przez Związek musieliby zwrócić. A powtóre — cóż to za logika: jeżeli ktoś naprzykład zawiadomiłby komisariat policji o kradzieży w cudzym domu, to policja winna, w myśl tej logiki, zażądać od zawiadamiającego opłaty. Przecież Związek interwenjuje w obronie ziemi przyznanej robotnikom prawem, którą obszarnicy chcą im ukraść.

Dlatego też Sejm poprzednie rozporządzenie, iż podania petentów o ziemię i pożyczki są wolne od opłat, zmienił, zwalnając wszelkie podania od opłat.

Sprawa była zatem całkiem jasna, ale wobec uporu wyżej wymienionych urzędów Związek zwrócił się o wyjaśnienie urzędem tej sprawy przez Min. Ref. Rolnych.

I oto otrzymujemy wprost niesłychaną interpretację, znacznie pogarszającą stan dotychczasowy. Ministerjum przyznaje, że Związek nie potrzebuje opłacać stempla, ale w każdym poszczególnym wypadku interwencji musi złożyć plenipotencję od bronionych przed oszustwem robotników.

Żaden Rząd jeszcze tak potwornego żądania nie wysuwał, zwłaszcza, że Związek posiada *generalną plenipotencję w postaci statutu, zarejestrowanego przez władze*.

Pomijając fakt, że żądanie plenipotencji naraża robotników rolnych na większe koszty, niż przy opłaceniu stempla, stwierdzic musimy, że utrudnia ono obronę prawa o reformie przed zachłannością obszarników, utrudnia obronę interesów małorolnych i bezrolnych, a nadto pociąga za sobą dalsze jeszcze konsekwencje.

Nic też dziwnego, że po doręczeniu interpretacji Min. Ref. Roln. Okr. Urzędowi Ziemskiemu w Warszawie, przedstawiciel Związku, gdy interwenjował w sprawie bezprzykładnej spekulacji ziemią w jednym z majątków pow. Warszawskiego, spotkał się na wstępie z zapytaniem: „a czy ma pan plenipotencję od robotników?“

Interpretacja taka wprost uniemożliwia wyświetlanie nadużyć obszarniczych i obronę praw robotniczo - chłopskich.

Żądamy od Min. Ref. Rolnych rewizji stanowiska w sprawie opłat stemplowych i załatwienia jej zgodnie z brzmieniem art. 86 ustawy.

M. Nowicki.

SERGJUSZ JESIENIN.

Pieśń o psie

Gdy ranoś stodołę oplukał,
Tam, gdzie złoci się stoma na szlaku,
Urodziła kosmata suka
Siedem rudych szczeniaków.

Do wieczora je pieściła
I czesała językiem suchym,
A płatki śniegu lśniły
Pod jej ciepłym i miękim brzuchem.

Wieczorem zaś, kiedy kury
Dziobią ziarno na podwieczorek,
Przyszedł gospodarz ponury,
Szczeniakami napelniał worek.

A ona biegła omdlała
Za nimi po zaspach śnieżnych,
I tak długo, długo drżała
Gładkość rzeki bezbrzeżnej.

A kiedy biegła w powrotem,
Zlizując pot z sierści kłaków,
Miesiąc jej wydał się złoty
Jednym z jej szczeniaków.

I w niebieską wyż podniebną
Wbiła, skamlać, ślepie,
A miesiąc szliżał się sennie
I znikł za pagórkiem w stepie.

I głucho w zimowej mgie mrocznej,
Szumiącej mroźnymi wiatrami
Potoczyły się sucze oczy
Po śniegu złotemi gwiazdami.

Wolny przekład
Włodzimierza Słobodnika.

DROŻYŻNA.

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA.

Wobec podwyższenia ceny mąki, o czym już donosiliśmy, od środy, 25 sierpnia, podwyższone będą ceny chleba w hurcie: pyłowego (za kg.) i należkowskiego (za 800 gramów) z 50 na 56 gr. oraz sitkowego i razowego za kg. z 35 do 40 gr., w detalu zaś pyłowego i należkowskiego z 52 do 58 gr., sitkowego i razowego z 37 do 42 gr.

Wobec dalszej zwykłej tendencji na rynku zbożowym, należy się spodziewać dalszej zwykłej ceny mąki i chleba, o ile Rząd nie zdoła opanować sytuacji i nie wystąpi z odpowiednią interwencją, która w obecnej chwili staje się nieuniknioną koniecznością.

PODROŻENIE WĘGLA.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższają od środy, 25 sierpnia, cenę węgla śląskiego i dąbrowieckiego z 44 do 45 zł. za tonnę grubego i kostki I w sprzedaży hurtowej oraz z 50 do 52 gr. za 10 kg. w handlu detalicznym w miejskich składach opałowch.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

We wtorek, 24 sierpnia, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnym przy ul. Grojeckiej: buraki 5 — 7 gr. (w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia bez zmiany) za pęczek, cebula I gat. 22 — 25 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 20 — 25 gr.), cebula II gat. na wagę 16 zł. (17 zł.) za 50 kg., groch strączkowy 1 zł. (bez zmiany) za kg., fasola strączkowa 40 — 50 gr. (40

— 45 gr.) za kg., kalafior I gat. 50 — 52 gr. (35 — 45 gr.), II gat. 15 — 25 gr. (15 — 20 gr.) za sztukę, kapusta biała 1.60 — 1.70 zł. za 16 kg., kapusta biała w główkach 15 — 25 gr. (bez zmiany) za sztukę, włoska 15 — 20 gr. (20 — 30 gr.) za główkę, marchew 10 — 12 gr. (bez zmiany) za pęczek, ogórki 60 gr. do 1 zł. (bez zmiany) za 60 sztuk, pietruszka 20 — 25 gr. (20 — 30 gr.) za pęczek, pomidory 45 — 50 gr. (40 — 50 gr.) za kg., pory w pęczkach 20 — 25 gr. (bez zmiany) za pęczek, sałata 2 — 4 gr. (2 — 3 gr.) za główkę, seler 30 — 35 gr. (bez zmiany) za sztukę, szpinak 60 gr. (40 — 50 gr.) za kg. i ziemniaki 8 — 8.50 zł. (8 do 9 zł.) za 100 kg. Ogółem dowieziono 659 wozów. Tendencja niejednolita.

;;o;;

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

Łódź, 24.VIII.

FABRYKANCY UNIEMOŻLIWILI KONFERENCJĘ W SPRAWIE STRAJKU PONCZOSZNIKÓW.

Dzisiaj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie strajku pończoszników.

Przemysłowcy bezpośrednio udziału w konferencji nie wzięli, mimo, że usilnie o nią zabiegali. Przybyli w ich imieniu dwaj funkcjonariusze Związku fabrykantów oświadczyli, że nie posiadają żadnych pełnomocnictw do prowadzenia zobowiązań i mają jedynie polecenie złożyć oświadczenie iż proponowane przez fabrykantów warunki (8 i 12% podwyżki) nie ulegną zmianie.

Wobec niesłychanego stanowiska fabrykantów, zmierzającego do wprowadzenia zametu wśród robotników drogą nawiązywania i zrywania rokowań, konferencję przerwano.

Po rozwiązaniu konferencji inspektor Wójtkiewicz wysunął propozycję arbitrażu, pod warunkiem jednak natychmiastowego przerwania strajku.

Po południu odbyło się w lokalu O. K. Z. Z. masowe zgromadzenie robotników pończosznicych, na którym tow. Danielewicz złożył sprawę z przebiegu rokowań. Oburzenie robotników znalazło swój wyraz w jednomyślnie przyjętej rezolucji, potępiającej przede wszystkim zdradzieckie machinacje fabrykantów, zmierzające do złamania solidarności robotników.

Propozycję arbitrażu odrzucono, uchwalając prowadzić strajk aż do zwycięstwa.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD ŁODZIĄ.

Dzisiaj w południe, na szosie pabjanickiej pod Łodzią, nastąpiło zderzenie auta z tramwajem podmiejskim. Auto uległo zdruzgotaniu, tramwaj wyskoczył z szyn. Jadący samochodem pasażer nie odniósł poważniejszych obrażeń. Ciężko poranionego szofera zabrano pogotowie. Wskutek uszkodzenia toru, tramwaje podmiejskie na linii Łódź — Pabjanice zostały wstrzymane, aż do naprawy toru.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

GOTFRYD KELLER.

Kowal swego szczęścia.

Przełożył Alfred Tom.

Już cię tkwiło w tem, prawdę mówiąc, więcej znacznie mozołu, niż chciał on to przyznać w swej sentencji o niewielu owych mistrzowskich uderzeniach; ale bo też po wszystkie czasy dzieła genjusza wydawano zgoła fałszywie, jako wolne od trudów.

Jeśli tedy dwie tamte niewiasty były szczęściem, to wcale chętnie złowić się ono dawało w zarzuconą sieć mistrza, ba! przy swej porządności i licznych owych klejnotach wydawał im się akurat właśnie tym mężem, którego tu szukać przybyły. Uporządkowane jego próżniactwo wskazywało na spokojnego i statecznego wyławacza procentów czyli rentjera, który papiery swoje wartościowe z pewnością przechowuje w jakiejś zgrabnej skrzyneczce. Napomknęły w paru słowach, że im samym bardzo dobrze się wiedzie; skoro jednak zamiarkowały, że pan Kabys niewiele widać wagi temu nadawał, roztropnie reszcie zataiły, sądząc, że to osobistość ich jedynie pociąga dobrego tego człeka. Dość, że w niewiele tygodni był on zareczony z panną Olivą, zarazem zaś odbył podróż do stolicy, aby dać wyrytować nader ozdobną kartę adresową z tem cudownym nazwiskiem podwójnym, a prócz tego — zamówić wspaniałą znak firmowy oraz nawiązać kilka stosunków handlowych z kredytem na towary łokciowe. A tak się rozpuścił, że kupił zaraz jeszcze dwie czy też trzy miarki łokciowe z polewanego drzewa sliwkowego, parę tuzinów formularzy węgłowych z wieloma emblematami merkuralnymi, kwitki cenikowe, tudzież małe papierki ze złocionym brzeżkiem do naklejania, księgi handlowe i t. p.

Zadowolony pośpieszył z powrotem do miasta rodzinnego i do swej narzeczonej, której jedyną wadą była głowa trochę nieproporcjonalnie duża. Przyjęto go uśmiechem i tkiwicie, a na jego relację z podróży odpowiedziano oznajmieniem, że papiery narzeczonej, potrzebne do ślubu, właśnie nadeszły. Ale oznajmienie to nastąpiło nie bez pewnej ogródki i uśmiechu, jakby należało go przygotować na pewną rzecz uboczną, wprawdzie małej wagi, lecz bądź co bądź — na coś, co niezupełnie było w porządku. Wszystko to wreszcie przemieniło, i wyszło ostatecznie na jaw, że matka była istotnie owdowiała panną Olivą, córka natomiast — jej dzieckiem nieślubnym z czasów młodości i miała własne nazwisko, gdy szło o sprawy urzędowe i prawno - cywilne. Imię to brzmiało: Główka! Narzeczoną nazywała się; panna Główka, przyszyła więc firma: John Kabys - Główka, czyli inaczej: Jaś Kapuściana-Główka.

Bez słowa stał naręczony niemalą chwilę, przyglądając się nieszczęsnej połowie najnowszego swego arcydzieła wkońcu zawołał: „I z taką czaszką nad czaszkami można się nazywać Główka!“ Wyłąka i pokorna naręczona zwielsza głowinę, ażeby przeszła nad nią ta burza; bo nie domyślała się jeszcze, że najpierwszą w niej rzeczko dla Kabysa było piękne owo nazwisko.

Pan Kabys zaś udał się wprost do swego pomieszczenia, aby rozważyć dobrze ten wypadek; ale oto po drodze wolał ku niemu jowialni jego współobywatela: Jasiu Kapuściana Główka! — gdyż tajemnica jego już się wydała. Przez trzy dni i trzy noce usiłował on w samotności głębokiej przekuć dzieło chybotne. Na czwarty dzień powziął postanowienie, znów tam poszedł i pragnął pojąć za żonę matkę zamiast córki. Wszelako obrzędzona niewiasta, wywieziony z siebie

tymczasem ze swej strony, że pan Kabys wcale nie posiada mahoniowej skrzyneczki z papierami wartościowemi, z pogardą pokazała mu drzwi, zaczem wyruszyła z córką o miasteczko dalej.

Wiedział tedy pan John, jak znikła mu z oczu błyszcząca Oliva, niby migotna bańka mydlana w szynym eterze, i całkiem bezradny trzymał w ręku ten swój młot do kucia szczęścia. Ostatnia jego gotowizna ulotniła się przy tej tu sprawie. Musiał przeto zdecydować się wkońcu coś rzeczywistego zrobić lub przynajmniej uczynić podstawą swego bytu, — a wziął się w różnych kierunkach na egzamin, uznał, że umie jedynie wybornie golić, a także utrzymywać w dobrym stanie tudzież ostrzyć potrzebne do tego brytwy. Tak tedy zainstalował się z miednicą balwerską w jakimś ciasnym pokoiku równo w ulicy, nade drzwiami zaś zawiesił „Johna Kabysa“, którego piłą własnoręcznie wyciął z owej wspaniałej tablicy firmowej i z bólem serca odciążył od utrąconej Olivy. Lecz przydomek „Kapuściana Główka“ pozostał mu w mieście i sprowadził niejednego gościa, tak iż w ciągu kilku lat żył on sobie wcale złośnie, skrobiąc twarz i pociągając na pasku brytwy, a zdało się, że niemal zupełnie zapomniał o zuchwałym owem przysłowiu i haśle.

Aż tu wstąpił raz do niego obywatel pewien, który wrócił właśnie z długich podróży i teraz, zasiadając do namydlenia, napomknął: „To więc, jak widzę z pańskiego szyldu, są przecież jeszcze Kabysowie w Seldwilu?“

„Jestem ostatni z mego rodu“, odrzekł balwierz nie bez godności, „ale czemu zapytał pan o to, jeśli wiedzieć wolno?“ Lecz nieznanemu milczał, aż był ogolony i oczyszczony, a dopiero gdy wyszł do siebie skończył i napieżoność już za-

placił, mówił dalej: „W Augsburgu znam starego bogatego cudaka, który często zapewniał, że babka jego była urodzoną Kabisówną z Seldwili w Szwajcarii i że w najwyższym stopniu jest ciekaw, czy żyją tam jeszcze ludzie z tego rodu“.

Zaczem pan ów się oddalił. Jaś Kapuściana Główka rozmyślał nad tem a rozmyślał, i opanoławało go wielkie podniecenie, gdy sobie wkońcu, jak przez mgłę, przypomniał, że jakaś prababka jego rzeczywiście przed wieloma laty pono wyszła zająz w Niemczech i że odtąd przepadła bez wieści. Wzruszające uczucie rodzinne nagle w nim się ocknęło, romantyczne zainteresowanie dla drzew genealogicznych, — i lękał się, niepewny, czy też przyjdzie znów do niego tamten podróży. Sądząc z rodzaju zarostu, musiałby to być dwa dni znów się zjawić. Istotnie też jego cięć ow przybył punktualnie o tej porze. John namydlił go i skrobał, niemal trzęsąc się z ciekawości. Gdy był gotów, nie mógł się już powstrzymać i zaczął wypytawać usilnie o bliższe jakieś szczegóły. Człek ów powiedział: „Jest to poprostu niejaki pan Hilary Litumlaj, mąż żonę, ale nie ma dzieci, i mieszka przy tej a tej ulicy w Augsburgu“.

John zaczął jeszcze z tą sprawą do jutra, nie spiesząc się zbytnio, a w czasie nocy nabrał otuchy i odwagi, aby przeciw stać się jeszcze porządnie szczęśliwym. Następnego dnia zamknął sklepik, włożył do starego tornistra oświeity swój ubiór, ze wszystkich zaś dobrze zachowanych emblematów zrobił osobny pakicik, i zapoprzyrządził się w dostateczne dowody piśmienne, oraz wyciągi z ksiąg parafjalnych, niezwłocznie wybrał się w drogę do Augsburga — cichy i niepozorny, niby starszy jaki czeladnik.

(C. d. n.)

;;o;;

Wobec zamierzonej nowelizacji ustawy emerytalnej.

W samym wyrazie emerytura (łacińskie „meritum” oznacza zasługę) mieści się już pojęcie zasług, położonych dla państwa. Państwo nowożytne wynagradza dożywotnią pensją tych wszystkich, którzy przyczynili się swą pracą do jego powstania lub do jego pomyślnego rozwoju, a nie mogą dłużej mu służyć z powodu starości lub długotrwałej choroby.

U nas jest nieco inaczej. Ustawy emerytalne państwa polskiego układane były przez urzędników państw zaborczych, nie rozumiejących ducha niepodległego państwa, i wobec tego noszą piętno starego ustroju. Chociaż Sejm w projektach tych ustaw niejednokrotnie zmieniał, pozbawiając je cech najbardziej rażących, to jednak została niejedną anomalją. Praktyka stosowania ustaw emerytalnych jest jeszcze gorsza, gdyż w większości wypadków interpretatorami ustaw okazali się ludzie, całkiem swym zmysłem duchowym zrosi z wyobrażeniami obcej, zaborczej biurokracji.

Najważniejszą cechą naszej ustawy emerytalnej jest upośledzenie tych wszystkich, którzy wyłącznie i jedynie służyli państwu polskiemu od chwili jego powstania, a przed nastaniem tej chwili — idei własnego niepodległego państwa, na rzecz tych urzędników, którzy całe życie służyli państwu zaborczym, na przejście zaś do służby państwowej polskiej zdecydowali się dopiero w ostatniej chwili. Jednych zawiodła nadzieja na Denikina i Wrangla, z pomocą których spodziewali się wrócić na ciepłe miejsca w rosyjskiej carskiej służbie, inni znaleźli się na łodzie po upadku państwa austriackiego, z którym łączyła ich większa doza sentymentu, niż przystało na szanującego się Polaka.

Spotykamy ich bezustannie wśród siebie. Tu chodzi w mundurze komisarza ten, co jeszcze niedawno, jako przystaw budził w społeczeństwie odrzę swym usposobieniem carskim, tam reprezentuje Polskę człowiek, któregośmy niedawno w biurach „Kundschaftstelle”, jako obywatela nieprawomyślni, mogli oglądać. Był to zwykle człowiek nieokreślonej narodowości i jeszcze bardziej niewyraźnej fizjonomii moralnej. Dziś jest wysokim dygnitarzem i otworem stoją przed nim wszystkie zaszczyty.

Mniejsza zresztą o tych plugawców. Jest ich na szczęście znikoma ilość, wobec licznej falangi urzędników uczciwych i szlachetnych, którzy, nawet znajdując się na służbie obcego państwa, zachowywali polskość i liczne dowody tego składali. Byłoby niewłaściwe występować przeciw stosowaniu do nich ustawy emerytalnej, zwłaszcza, jeśli służy państwu polskiemu od początku jego istnienia, uczciwie i rzetelnie, oraz jeśli mogą udowodnić, że nigdy nie splamili się grzechem względem interesów państwa polskiego. Chodzi jednak o to, aby służba obcemu państwu przed wojną nie stwarzała większych przywilejów, niż służba idei własnego państwa w tymże okresie, jak to się dziś dzieje.

Ze tak jest istotnie znajdziemy liczne dowody zarówno w samej ustawie emerytalnej, jak i w praktyce jej stosowania.

Tak np., gdy chodzi o służbę wojskową, uprawniającą do emerytury, jedynie wojskowym służą w Legionach lub innych formacjach wojskowych, do których wstępowało się dobrowolnie, zalicza się do emerytury narówni ze służbą obowiązkową. Jeśli zaś chodzi o urzędników cywilnych, to im, według brzmienia ustawy, jedynie lata obowiązkowej służby wojskowej są zaliczane.

Ze ustawodawcy zdawali sobie sprawę z wartości dla państwa polskich pracowników społecznych w dobie przedwojennej, świadczy fakt zaliczania ich pracy do tak zwanej wysługi lat, co ma jednak tylko znaczenie przy posuwaniu się z jednego szczebla na drugi tej samej kategorii służby co trzy lata, nie wpływa zaś bynajmniej na wymiar emerytury. Można zanotować tysiączne wypadki, gdy lat, zaliczanych oficjalnie do wysługi, Min. Skarbu nie chcia-

ło zaliczać do emerytury, opierając się na niejasnym tekście ustawy emerytalnej. Ustawa ta głosi, że lata wysługi w polskich organizacjach społecznych, samorządowych i t. p. wtedy tylko zaliczyć można do emerytury, gdy się stwierdzi, że służba ta była podstawą do zaangażowania pracownika do służby państwowej w późniejszym czasie i stanowiła dla niej przygotowanie (art. 97). Wszystkie wypadki sporne w tej dziedzinie, jak wykazała wieloletnia praktyka, rozstrzygane są zawsze przez bezdusznych biurokratów, zajmujących się regulowaniem spraw emerytalnych, na niekorzyść pracownika.

Tak więc jedyna próba zrównania praw tych, którzy woleli służyć własnemu społeczeństwu, niż zaborczemu państwu, z tymi, którzy nie robili sobie żadnych skrępułów w tej dziedzinie, spełzła na niczym.

Mały wyłom w tej ustawie, sankcjonującej upośledzenie polskich pracowników ideowych, czyni jeden z artykułów, zezwalający ministrowi oświaty na zaliczanie do emerytury urzędnikom przynajmniej lat, spędzonych na usługach szkolnictwa polskiego przed wojną. Jednak i tu przepis nie jest dostateczną satysfakcją dla naszych pracowników na polu szkolnictwa, gdyż mówi tylko o tych, którzy ze służby państwowej przeszli w stan nieczynny, a pomija tych, którzy zostali zwolnieni na mocy artykułu 116-go, jeszcze dziś, po ośmiu latach istnienia Państwa, mającego prawa obywatelstwa, co pozwala przy złej woli biurokracji znowu komentować to pominięcie na niekorzyść urzędników (art. 81 punkt ostatni).

Pozatem artykuł ów (81) odnosi się jedynie do nauczycieli polskich szkół prywatnych w b. zaborze rosyjskim, co sprawia wrażenie, jak gdyby w b. zaborach pruskim i austriackim praca w zaborczym szkolnictwie państwowym stanowiła niedostateczną podstawę do uważania jej za usługę obywatelską. Tymczasem rzeczywistość nas uczy, że praca w nielicznych prywatnych szkołach żeńskich w Poznaniu była prawdziwą martyrologią, w Galicji zaś szkolnictwo polskie rządowe było przeważnie polskiem z języka, nie zaś z ducha. Bardzo nieliczne polskie szkoły prywatne w Galicji były szykanowane i prześladowane przez c. k. biurokratów z Rady Szkolnej Krajowej za to, że osmielały się wprowadzać trochę świeżego powietrza do tej atmosfery zatechłej. Trudno więc zrozumieć, dlaczego nauczyciele, pracujący w tych szkołach, mają być upośledzeni w stosunku do nauczycieli szkół rządowych.

Praktyka urzędów emerytalnych wykazuje jeszcze więcej anomalji. Okazuje się np., że dla wielu dzisiejszych biurokratów kordony graniczne jeszcze istnieją. Tak np., gdy do odpowiedniego urzędu zgłosił się były urzędnik z prośbą o zaliczenie mu lat, przeszłych w jednym z wyższych zakładów naukowych w Małopolsce, odmówiono jego prośbie na tej podstawie, że sprawując urząd docenta, był on cudzoziemcem, gdyż pochodził z b. Królestwa, a został dopuszczony do wykładow, jako obywatel polski, jedynie w drodze wyjątku. Nieprawdopodobne to, a jednak prawdziwe.

W prasie codziennej notowano niejednokrotnie humorystyczne wypadki zgłaszania się po emeryturę osób, które otrzymały w swoim czasie medal od rządu „za uśmiechnięcie polskiego miateża”. Zgłosić się miała nawet prawniczka człowieka, który zdobywał Pragę pod wodzą Szworowa. Wszystko to byłoby niemożliwe, gdyby w szerokiach masach panowało przeświadczenie, że Rząd ceni przedewszystkiem zasługi względem ojczyzny, a nie względem jej zaborców i prześladowców.

Nowelizacja ustawy emerytalnej daje Rządowi możliwość gruntownej jej naprawy zgodnie z duchem, jaki powinien ożywić zrodzone w mękach i cierpieniach tysięcy obywateli Państwa Polskiego.

Jan Krzesławski.



STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Zdjęcie nasze przedstawia dwóch najpoważniejszych przywódców górników angielskich Smitha (na lewo) i Cooka (Kuk, na prawo).

PRZEGLĄD PRASY

Panamy. — O Rządzie. — O dzielnicę żydowską w Warszawie.

„Głos Prawdy” przynosi szczegóły o nowo wykrytych aferach. Jedną dotyczy niejakiego Józefa Górskiego, który złożył ofertę Guzohanowi na dostawę 750 wagonów zboża. Dyrektor G. U. Z. zażądał gwarancji, których też Górski dostarczył: a więc od Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 338 tys. zł., od Banku Warszawsko - Gdańskiego na 107 tys. zł., oraz poręczenie Min. Skarbu, że gwarancja tego ostatniego banku jest wystarczająca. Górski zboża nie dostarczył, pieniądze nie zwrócił. Skarb poniósł 445 tys. straty. Było to w roku 1924.

Drugą panamą ma za bohaterów „dobrych znajomych” naszego pisma, piastowych posłów Szydłowskiego i Kowalczyka, których firma „Centrala Handlowa Spółek i Kółek Rolniczych” ogłosiła upadłość. Swego czasu pisaliśmy o przywłaszczeniu przez tę firmę zaliczki 60 tys. zł. od G. U. Z.

Obecnie „Głos Prawdy” opisuje „interesy” Centrali z armją, które doprowadziły do wystosowania następującego listu do Min. Spraw Wojskowych:

„Przedkładając (w załączeniu) do wiadomości proszę o ostrzeżenie innych D. O. K. przed:

a) zawieraniem umów z firmą Centrala Handlowa Kółek i Spółek Rolniczych w Warszawie, pl. Napoleona 5;

b) przed przyjmowaniem listów gwarancyjnych Banku Agrarno-Przemysłowego S. A. w Warszawie, ul. Boduena 4.

w. z. Szeła Intendenty

(—) Eug. Kalinowski, ppulk. int.”.

„Głos Prawdy” słusznie zapytuje, dlaczego tego rodzaju pisma, demaskujące złodziejstwa, podaje się jako „tajne”.

W „Dwugroszówce” p. Dmowski ogłasza długi artykuł z serji „Organizacja narodu”. Twierdzi on, że mimo wszelkich pozorów Państwo zostało zdeorganizowane przez przewrót majowy i że dezorganizacja nadal postępować musi dlatego, że Rząd obecny nie opiera się ani na prawie, ani na sile, ani na zaufaniu ludności. Poprzednie Rządy, acz „bywały karykaturą rządów” trzymały się jednak dzięki praworządności. P. Dmowski miesza tu, jak widać, pojęcia: prawny i praworządny.

Wręcz odmiennego zdania jest premier Bartel, który w wywiadzie w „Temps” oświadcza:

„Należałoby też dodać, że rząd obecny opiera się przedewszystkiem na zaufaniu całego narodu. Opozycja zarzuca mu, że milczy, my jednak chcemy milczeć, by móc tem lepiej pracować. Dlatego to ubiegam się dla mego gabinetu o nazwę „rządu pracy”. Innej nie pragnę, ta mi wystarczy”.

Swoją drogą, skąd p. Bartel wie, że „cały naród” ma zaufanie do Rządu — jest tajemnicą. W wywiadzie znajduje się pozbawienie nieścisłość, jakoby Polska miała w r. b. lepsze zbiory, niż w ubiegłym. Jest przeciwnie: zbiory są gorsze, jak wykazała statystyka niedawno ogłoszona.

Inicjatywę godną żywego uznania i poparcia okazał p. Komisarz Rządu gen. Składkowski, zamierzając zrobić porządek w dzielnicach żydowskich Warszawy. Jest to bolączka stolicy, na którą ani władze, ani ojcymowie miasta nie zwrócili dotąd najmniejszej uwagi. Gen. Składkowski oświadczył przedstawicielowi „Naszego Przeglądu”:

„Jestem Komisarzem Rządu całej Warszawy i obowiązkiem moim jest doprowadzić do tego, by na Nalewkach było tak ładnie i czysto, jak na ulicach innych dzielnic Warszawy. Sprawę tę wziąłem w moje ręce i uczynię wszystkie wysiłki, by zmienić wygląd dzielnicy żydowskiej”.

Powodzenia!

B.

Rozwiązanie Rady Miejskiej

Agencja B. I. P. donosi, iż na mocy decyzji wojewody warszawskiego, rozwiązano Radę miejską m. Kowala w pow. włocławskim. Zarządzone nowe wybory przewidują zmniejszenie liczby radnych do 12 zamiast dotychczasowych 24. Powodem rozwiązania Rady jest jej bezczynność. (—).

Nowa rzeźnia-nowy skandal

Agencja B. I. P. komunikuje:

Celem budowy rzeźni przy ul. Namiestnikowskiej na Pradze (na terenie b. zabudowań fabryki „Wulkan”) było obniżenie kosztów uboju przez skasowanie różnych dodatkowych opłat, podrażających ubój. Cel ten zupełnie nie został osiągnięty, albowiem nowa rzeźnia czynna jest już od 2 tygodni, mięso zaś nie staniało ani o grosz.

Powodem tego stanu rzeczy jest wadliwe urządzenie omawianej rzeźni. Wadliwość ta polega przedewszystkiem: 1) na braku instalacji do opuszczania zadniej części zabitej sztuki bydła, wobec czego czynność powyższa wymaga nader kosztownej pracy ręcznej; 2) na urządzeniu wieszania całej sztuki w hali ochładzającej, oraz w hali, w której bydło ostyga, zbyt nisko, wobec czego część każdej sztuki bydła wlecze się po ziemi, co powoduje jej zanieczyszczenie; 3) na szczupłości hal do hurtowego handlu mięsem, wskutek tego obroty są nieznaczne i w żadnym wypadku nie dają kupującemu faktycznego obrazu stanu rynku, co przyczynia się również do wytworzenia się tendencji zwyżkowej na mięso; 4) hala dla uboju, oraz dla handlu hurtowego, są pozbawione przewiewu i tak niskie, że panuje w nich nadzwyczajna ciasnota i zaduch, co wpływa nader ujemnie na stan mięsa pod względem zdrowotnym, oraz na przebywających w nich ludzi.

Mimo te wszystkie braki, krążą pogłoski, że inżynier budujący powyższą rzeźnię, nieliczący się z opinją fachowców, którzy niejednokrotnie zwracali się do niego, otrzymał od Magistratu znaczną gratyfikację.

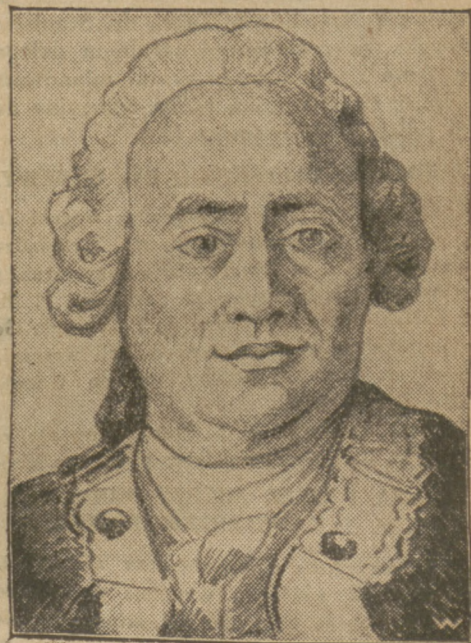
W sprawę tę powinno wejrzeć M. S. Wewn., jako władza nadzorczą i zarządczą dokonanie odpowiedniej lustracji, gdyż rzeźnia ta, o ile ma nadal normalnie funkcjonować, winna uleść gruntownej przebudowie, w przeciwnym bowiem razie coroczny niezbędny remont pochłonie więcej pieniędzy, niż sama budowa. Dodać należy, że rzeźnię przebudowano kosztem 2,800,000 zł.

—:—

Zatarg o premje w tramwajach.

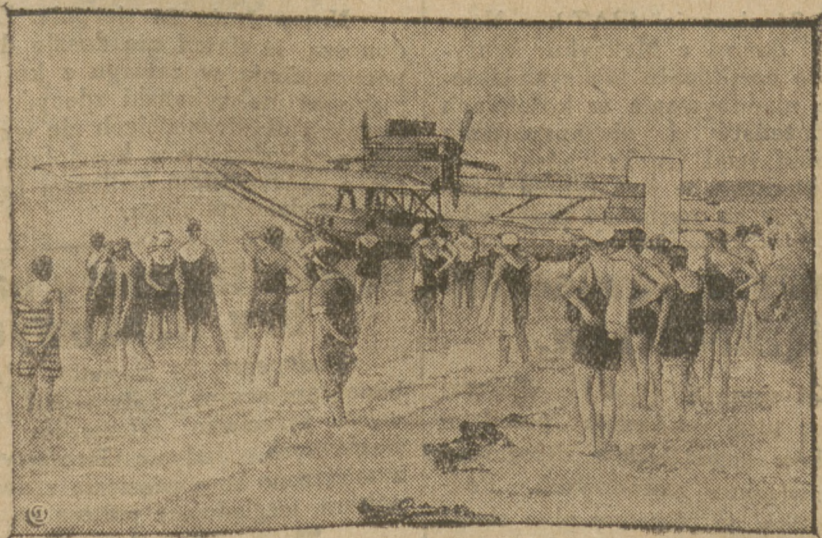
Na skutek opinji inspektora pracy 4-go obwodu, p. Podgórskiego, w sprawie zatargu, jaki wynikł o tak zw. premje w tramwajach (wysokość których dyrekcja tramwajów miejskich zmniejszyła, tłumacząc się złym stanem finansowym przedsiębiorstwa), magistrat zwrócił się o wydanie opinji do wyższych instancji Min. Pracy i Op. Społ. Min. Pracy orzekło obecnie, że sprawa premji nie jest objęta warunkami obowiązującej umowy, a tem samem nie podlega kompetencji komisji rozjemczej jak tego domagali się pracownicy tramwajowi. Stanowisko ogółu tych pracowników nie jest jeszcze w omawianej sprawie sprecyzowane.

—:—



DAWID HUME.

25 sierpnia 1776 r. zmarł w Edynburgu Dawid Hume (Jum), wielki filozof angielski. Dziś mija 150 lat od dnia jego śmierci.



AEROPLAN NA PLAŻY.

Licznie bawiący kuracjusze w Trouville (Francja) w oczekiwaniu mającego ich zabrać na spacer aeroplanu.

KRONIKA POLITYCZNA.

DEKRETY PREZYDENTA RZPLITEJ.

Jak donosi „Przegląd Wieczorny”, według nieoficjalnych wiadomości, Prezydent Rzplitej podpisał dekrety, zwalniające wojewodę nowogrodzkiego p. Januszajtisa, oraz wiceministra pracy i opieki społecznej Jankowskiego z ich urzędowych stanowisk. Oprócz tego podpisany został dekret stabilizujący gen. Sławoja-Składkowskiego na stanowisku komisarza rządu na m. Warszawę.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZECZY- POSPOLITEJ.

Wczoraj, o godz. 10 rano, powrócił do Warszawy ze Spały Prezydent Rzplitej.

O godz. 12 w południe prezydent przyjął na konferencji min. spraw zagranicznych Zaleskiego, który wyjeżdża na wrześniową sesję Ligi Narodów; o godz. 1-ej — premiera Bartla następnie zaś min. Klarnera.

ROZŁAM W N. P. R.

W dniu 23 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Posiedzenie Klubu Radzieckiego N. P. R. w Poznaniu. Na posiedzeniu tem prezydent klubu oraz 11 członków, na ogólną liczbę 15, wypowiedziało się za przystąpieniem do N. P. R. lewicy. (AW.).

ODPRAWA I GRA WOJENNA W GEN. INSPEKTORACJI ARMJI.

Wczoraj odbyła się w gmachu szkoły podchorążych dalsza część odprawy generalnego inspektoratu armji pod kierownictwem Marsz. Piłsudskiego.

Równocześnie odbyła się gra wojenna oficerów sztabu generalnego, przy udziale kilkudziesięciu oficerów sztabowych.

SPRAWA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Wczoraj po poł. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie poświęcone zagadnieniu Państwowego Banku Rolnego.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Stankiewicz, Raczynski i Klarner, podsekretarz stanu w Min. Skarbu p. Dangel; dyr. dep. prezydjalnego w Min. Skarbu, p. Wojtkiewicz oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowski.

W MIN. REFORM ROLNYCH.

Z Min. Reform Rolnych komunikują, że prezes okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie, p. Balcerkiewicz, który pełnił od pewnego czasu obowiązki naczelnika wydziału prezydjalnego w Min. Reform Rolnych, przechodzi na stałe na stanowisko naczelnika wydziału scalania gruntów.

Dotychczasowy prezes okr. Urzędu w Grodnie, p. Maczyński, obejmuje kierownictwo okr. Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZ- NYCH.

Jak się dowiadujemy stanowisko dyrektora politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych ma objąć p. Kirst, dyrektor departamentu w Min. Sprawiedliwości.

Min. Spraw Wewn. zaprzecza wiadomości podanej w dniu wczorajszym przez jedną z agencji, jakoby dyrektor departamentu samorządowego w Min. Spraw Wewn. p. Władysław Weisbrod, oraz dyrektor departamentu administracyjnego w tymże Ministerjum p. Bolesław Kozłowski mieli ustąpić ze swych stanowisk.

DELEGACJA POLSKA NA ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

W charakterze doradców technicznych udają się na 7-me Zgromadzenie Ligi Narodów do Genewy pp. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, Anatol Mühlstein, radca poselstwa w Brukseli, Mirosław Arciszewski, radca legacyjny ambasady w Paryżu, radca ministerjalny dr. Tytus Komarnicki, kierownik referatu Ligi Narodów w Min. Spraw Zagr., radca ministerjalny z Min. Spraw Zagr., dr. Stanisław Łepkowski. Sekretarzem generalnym delegacji na 7-me Zgromadzenie został mianowany p. Tadeusz Gniazdowski, radca legacyjny delegacji polskiej w Genewie. (PAT.).

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, wyjeżdża na wrześniową sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, w towarzystwie sekretarza, p. Czerwińskiego, dziś ekspresem paryskim. P. Minister Zaleski udaje się wprost do Paryża; do Genewy przybędzie w pierwszych dniach września; możliwe jest, iż przed przybyciem do Genewy odwiedzi Brukselę.

Podczas nieobecności p. Min. Zaleskiego zastępować go będzie wiceminister p. Roman Knoll.

WYMIANA DEPEZ MIĘDZY MINISTREM ZALESKIM I KANCLERZEM RAMEKIEM.

Z powodu zgonu ojca kanclerza austriackiego, dr. Rameka, nastąpiła wymiana depez pomiędzy Min. Spraw Zagr., p. Zaleskim, i kanclerzem, dr. Ramekiem.

P. A. T. komunikuje urzędowo, iż wiadomość o mającym nastąpić połączeniu departamentu kasowego Min. Skarbu z departamentem budżetowym tegoż Min., jest nieprawdziwa. Połączenie takie nie jest zamierzone.

Sprawa premji dla pracowników warsztatów kolejowych we Lwowie.

(Telefonem).

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zawiadomiła pracowników warsztatów kolejowych, iż sprawa tak zw. premji unormowana zostanie w czwartek. Do tego czasu pracownicy mają otrzymać po 25 zł. à conto.

Uchwały Komitetu Ekono- micznego Rady Ministrów.

(PAT.). Komitet Ekonomiczny Ministrów w dniach 23 i 24 sierpnia przyjął na wniosek p. Min. Młodzianowskiego, szereg uchwał, dotyczących zasad państwowej polityki aprowizacyjnej w roku gospodarczym 1926/27, oraz określających kierunek jej na przyszłość.

Komitet Ekonomiczny uznał za konieczne udzielenie przez Rząd Związkom Komunalnym, bądź Związkowi Spółdzielni Spożyców R. P. pomocy w uzyskaniu kredytów na stworzenie rezerwy zbożowej w ośrodkach przemysłowych i większych miastach.

W związku z tą sprawą Kom. Ekon. przekazał Min. Roboty Publ. sprawę ustalenia potrzebnej sumy kredytowej na wyremontowanie dwóch elewatorów w Warszawie.

Min. Spraw Wewn. ma zlecić właściwym Związkom komunalnym włączenie budowy piekarni mechanicznej do ich programów inwestycyjnych oraz ustalić celowość udzielania pomocy kredytowej tym związkom i organizacjom społecznym, które jeszcze w roku bież. przystąpią do budowy piekarni mechanicznych. Niezależnie od tego Kom. Ekon. Ministrów ustalił zasadę przymusowego stosowania w piekarniach urządzeń mechanicznych do zagniatania ciasta i przesiewania mąki.

Trzecia grupa wniosków P. Min. Spr. Wewn. dotyczyła konieczności budowy targowisk, rzeźni i chłodni. Kom. Ekon. uznał konieczność otrzymania przez związki komunalne kredytów inwestycyjnych dla zaopatrywania ludności w mięso.

W celu obniżenia cen mięsa i innych artykułów spożywczych Komitet Ekonomiczny Ministrów uważa, iż większe miasta i ośrodki przemysłowe winny być zaopatrywane w bite mięso przy pomocy wagonów - chłodni. Ilość wagonów-chłodni, jeszcze w roku bież. zwiększona zostanie o 50 sztuk. W roku przyszłym o nowe 150 wagonów.

Komitet Ekonomiczny uznał za konieczne obniżenie opłat przy przywozie takiego mięsa oraz zmianę przepisów sanitarnych.

Na podstawie tych zasad Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracuje niezbędne rozporządzenia, zaś Ministerjum Skarbu zajmie się sprawą znalezienia niezbędnych kredytów.

Poza sprawami powyższymi Kom. Ekonomiczny przyjął zasady znowelizowania ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, z dn. 29-go grudnia 1925 r. Min. Spraw Wewn. opracuje na podstawie tych zasad projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej i wniosie na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

W Rosji Sowieckiej.

ZINOWJEW ODWOŁANY ZE STANOWISKA PRZEWODNICZĄCEGO III MIĘDZY- NARODÓWKI

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). „Daily Mail” donosi z Moskwy via Ryga, że Stalin postanowił odwołać Zinowjewa ze stanowiska przewodniczącego III Międzynarodówki.

Moskwa, 24 sierpnia. Sprzecznosc stanowisk pomiędzy poszczególnymi przywódcami bolszewickimi, w sprawie obsadzenia wakującego stanowiska Prezesa Kominternu, doprowadziły do wyłonienia się projektu postawienia na czele III Międzynarodówki kierownictwa kolegijskiego, złożonego z 3 lub 5 ludzi, przy czym większość spoczywałaby w każdym razie w rękach reprezentantów rosyjskiej P. K. a jedno lub dwa miejsca otrzymaliby komuniści zagraniczni.

W Turcji

ARESztOWANIE ABDUL KADIRA.

Konstantynopol, 24 sierpnia. (PAT.). Abdul Kadir, jeden z organizatorów spisku przeciwko prezydentowi republiki tureckiej, skazany zaocznie na karę śmierci, a resztową został w Strandja w chwili, gdy usiłował zbiec do Bułgarii.

Angora, 24 sierpnia. (PAT.). Zaprzeczają tu kategorycznie pogłosce o powstaniu ludności Smyrny.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

„PÓLSTALE” MIEJSCA.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych istnieje przekonanie, że tak zwany „plan Cecila”, ustalający miejsca „półstałe” w Radzie Ligi, uznany zostanie za najbardziej kompromisowe rozstrzygnięcie zagadnienia przyszłego składu Rady Ligi. Plan ten zostałby w takim razie przyjęty przez Zgromadzenie Ligi.

NIEMCY ZACHOWUJĄ REZERWĘ.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Jak donosi biuro Wolffa, delegacja niemiecka dopiero wówczas uda się do Genewy, gdy położenie będzie tam na tyle wyjaśnione, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów nie będzie ulegało żadnej wątpliwości. Wedle informacji pism, minister Stresemann ma zaskomunikować na czwartkowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu decyzję gabinetu, mocą której delegacja niemiecka uda się do Genewy dopiero po otrzymaniu z Sekretariatu Ligi

Strajk górników angielskich.

KRWAWA ZAJŚCIA.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). W kopalniach Nottinghamshire doszło dzisiaj do poważnych zaburzeń. Uzbrojone w kije grupy strajkujących czatują na ulicach, sąsiadujących z szybami, odgrażając się przeciwko górnikom, którzy podjęli pracę. Na miejsce przybyły liczne oddziały policyjne. Pomiędzy policją a strajkującymi doszło do szeregu starć. Tak np. ostatniej nocy policja w Warsop została zmuszona do szarżowania na strajkujących, aby umożliwić wychodzącym z szyb górnikom powrót do domów.

Przemawiając dziś w South Norman-ton sekretarz federacji górników, Cook, oświadczył: „Jestem gotów podpisać pokój, jeśli minimalny zarobek dzienny określony zostanie sumą 10 szylingów”.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). W Manfield zostali zaatakowani kamieniami górnicy, którzy udali się do pracy. Wiele osób zostało rannych.

LLOYD GEORGE ATAKUJE BALDWI- NA

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Lloyd George atakuje gwałtownie na łamach „Standard Mail” premiera Baldwina, który prasie amerykańskiej złożył oświad-

Po przewrocie w Grecji

KOMITET REWOLUCYJNY DOMAGA SIĘ KARY ŚMIERCI NA PANGALOSA.

Ateny, 24 sierpnia. (PAT.). Z Salonik donoszą, iż tamtejszy komitet rewolucyjny domaga się kary śmierci na Pangalosa. Wczorajsze wieczorne dzienniki przepełnione są atakami na b. dyktatora, niektóre zaś wyrażają zapatrywanie, że powinien go spotkać ten sam los, jaki spotkał swego czasu Gunarisa.

Ateny, 24 sierpnia. (PAT.). Gdy auto, wiozące aresztowanego generała Pangalosa, przejeżdżało ulicami miasta, tłum usiłował wydobyć zeń b. dyktatora i zlinczować go. Tylko z trudem udało się policji uniemożliwić ten zamiar. Żonie Pangalosa udaremniono ucieczkę zagranicę.

ZAMIARY GEN. GONDILISA.

Ateny, 24 sierpnia. (AW.). Gen. Condilias złożył przedstawicielowi „Chicago Tribune” dłuższe wyjaśnienia w sprawie linii politycznej, jaką zamierza stosować obecnie w Grecji. Za najistotniejszy moment swych zadań uważa przywrócenie osobistej i politycznej wolności obywatelom. Mimo, iż Condilias należy do nacjonalistów, będzie się on starał prowadzić politykę ponad partyjną i z chwilą, gdy admirał Konduriottis obejmie władzę zwierzchnią, postara się o

Sytuacja w Meksyku naprężona

WATYKAN WMIESZAŁ SIĘ DO ZATARGU.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Meksyku: Watykan wysłał do episkopatu meksykańskiego polecenie nieodbywania w kościołach żadnych nabożeństw i niezaprzestania bojkotu, dopóki rząd meksykański nie cofnie tych punktów w konstytucji meksykańskiej, które są zwrócone przeciwko

Narodów zapewnienia, że jedynie Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie.

DELEGAT SZWECJI.

Sztokholm, 24 sierpnia. (PAT.). Rząd mianował byłego ministra spraw zagranicznych Undena delegatem Szwecji na sesję Rady Ligi Narodów, rozpoczynającą się dnia 2 września r. b. w Genewie. Zastępcą Undena będzie Sjöberg, sekretarz generalny Min. Spraw Zagr.

SKŁAD DELEGACJI AUSTRJACKIEJ.

Genewa, 24 sierpnia. (PAT.). W skład delegacji austriackiej na 7-me Zgromadzenie Ligi Narodów wchodzi: Hr. Mensdorff baron Pflügel i poseł austriacki w Szwajcarii, Di Pauli.

PRZEDSTAWICIEL JAPONJI.

Paryż, 24 sierpnia. Japoński ambasador otrzymał od swego rządu polecenie reprezentowania go w czasie obecnego posiedzenia Ligi Narodów, przyczem rząd udzielił mu we wszystkich sprawach zupełnie wolnej ręki.

czenie, zaprzeczające wiadomościom, jakoby wśród strajkujących górników panował głód. Lloyd George nazywa oświadczenie Baldwina najbardziej nikczemnym dokumentem, jaki był kiedykolwiek sporządzony przez ministra korony brytyjskiej i twierdzi stanowczo, że enuncjacja Baldwina nie odpowiada prawdzie.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU POWSZECHNEGO

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). „Evening Standard” donosi, iż mający się odbyć w przyszłym miesiącu doroczny kongres związków zawodowych ogłosił nowy strajk generalny. Program akcji na wypadek takiego strajku nie jest jeszcze ustalony.

STAN WYJĄTKOWY MA BYĆ PRZE- DŁUŻONY.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Parlament brytyjski zwołany zostanie w poniedziałek przyszłego tygodnia na posiedzenie nadzwyczajne, na którym ma zatwierdzić dalsze trwanie przepisów o stanie wyjątkowym, wprowadzonym na mocy dekretu królewskiego na czas trwania strajku w przemyśle węglowym. Sesja parlamentu potrwa, jak się zdaje, nie dłużej nad dwa dni.

utworzenie gabinetu koalicyjnego, względnie apolitycznego. Umowy międzynarodowe, zawarte za czasów rządu Pangalosa, będą uznane, o ile nie stoją w sprzeczności z interesami Grecji.

UTWORZENIE RZĄDU KOALICYJNEGO.

Paryż, 24 czerwca. (PAT.). „Echo de Paris” donosi z Londynu na podstawie wiadomości z Aten, iż przywódcy partii politycznych zgodzili się na propozycję gen. Condilisa co do utworzenia gabinetu koalicyjnego, któryby się zajął przygotowaniem wyborów.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Reuter donosi z Aten: Conduriottis zdecydował się ostatecznie objąć stanowisko prezesa Rady Ministrów, do chwili przeprowadzenia nowych wyborów. Przywódcy wszystkich partii politycznych odbyli wczoraj wieczorem zebranie, na którym mieli postanowić, że utworzenie koalicyjnego gabinetu jest jedynym rozstrzygnięciem obecnego problemu politycznego.

Białogród, 24 sierpnia. (PAT.). „Politika” donosi z Aten, iż admirał Conduriottis zawiesił wykonanie wszystkich zawartych przez obalony rząd międzynarodowych układów. Między tymi układami znajduje się też grecko - jugosłowiański pakt przyjaźni i konwencja, dotycząca Salonik.

kościółowi. Sytuacja wobec tego bardzo się pogorszyła.

Nowy Jork, 24 sierpnia. Z Meksyku donoszą, iż dotąd nie doszło do żadnego porozumienia w zatargu z kościołem. Episkopat meksykański zdecydował w obecnych okolicznościach nie wznowiać jeszcze nabożeństw w kościołach. Rokowania z prezydentem Callem będą się toczyć w dalszym ciągu.

Rokowania z sowieckimi związkami zaw.

Berlin, 24 sierpnia. (AW.). Wczoraj rozpoczęły się tutaj rokowania przedstawicieli górników angielskich z delegatami sowieckich związków zawodowych. Podczas, gdy Anglicy na pierwszy plan obrad stawiają głównie sprawy zawodowe, sowieccy delegaci proponują przedewszystkiem omówienie międzynarodowej akcji pomocy strajkującym angielskim górnikom.

Proces fałszerzy banknotów frankowych

Budapeszt, 24 sierpnia. (PAT.). Trybunał apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok przeciwko fałszerzom banknotów frankowych. Jedynie Geroesowi i Rabie zmniejszono karę więzienia z dwóch lat na półtora, względnie z półtora na jeden rok.

Trzęsienie ziemi

Madryt, 24 sierpnia. (PAT.). W miejscowości Bobadilla, w Hiszpanji, odczuto dzisiaj trzęsienie ziemi. Wiele domów zawaliło się. Szkody materialne znaczne. Trzęsienie ziemi odczuło również na Madrycie i Tenerifie.

Wiadomości telegraficzne

— Z Medjolanu donoszą, iż w tamtejszym muzeum skradziono w nocy, z niedzieli na poniedziałek, wartościową szablę Napoleona.

— Ambasada sowiecka w Paryżu komunikuje, że w dniu 23 b. m. przybył do Paryża przewodniczący sowieckiego państwowego urzędu handlowego, Trojanowski. Przybył on do Paryża, celem przeprowadzenia rokowań handlowych.

— Z Beyrutu donoszą, iż regularne oddziały syryjskie zajęły Zahrat Khazna oraz wioskę Kamechle na południe - wschód od Kisibin. Oficerowie francuscy uregulowali z pogranicznymi władzami turkimi sprawy instalacji i zaopatrzenia nowych francuskich posterunków wojskowych.

— Lwowska „Gazeta Poranna” podaje, iż, według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki zabronił zagranicznym bankom przeprowadzania jakichkolwiek finansowych operacji na terenie Rosji. W związku z tem odrzucono wszystkie podania banków zagranicznych o zezwolenie na założenie filii w Moskwie i w innych miastach.

— Konsul generalny Nikaraguy w Paryżu donosi, iż miejscowości, opanowane przez rewolucjonistów, zostały ponownie zajęte przez wojska rządowe.

— Lwowska „Gazeta Poranna” donosi z pogranicza rosyjskiego, iż władze sowieckie, przychylnie się częściowo do żądania opozycji, zamierzają znieść monopol państwowy w handlu zagranicznym, a w następstwie tego rozwiązać Wnieściorę. Projekt ten ma być rozstrzygnięty na najbliższym kongresie rad.

— Z Konstantynopola donoszą, iż w Moskwie toczą się rokowania między rządem sowieckim a Turcją w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego.

— Z Rostowa donoszą o zuchwałym napadzie na pociąg osobowy, zdążający z Charkowa do Rostowa. Pociąg wiozący znaczne sumy, które były przeznaczone na wypłatę dla robotników Zagłębia Donieckiego. Mimo silnej eskorty wojskowej, bandytm udało się pociąg opanować i zabrać więzione zapasy pieniędzy.

— Z Berlina donoszą: Dyrektor rządowy, Pietsch, z regencji polskiej, mianowany został wiceprezydentem marszki granicznej Prus Wschodnich. Pietsch znany jest z czasów plebiscytu górnośląskiego, kiedy to, na skutek żądania komisji międzysojuszniczej, musiał opuścić okręg opolski za machinacje hakatystyczne.

— „Daily Express” donosi z Bombaju, że w państwie Idar ludność powstała przeciwko maharadzy.

— „Chicago Tribune” donosi z Cleveland: Silny huragan wyrządził wielkie szkody na jeziorach Erie i Ontario, 8 osób utonęło. Tenże dziennik donosi z Nowej Szkocji, że huragan spowodował śmierć około 50 osób.

— „Le Journal” donosi z San Sebastjan, iż dekret, regulujący sprawę awansów oficerów inżynierii i artylerji, wywołał jednomyślny protest zainteresowanych. W związku z tem aresztowano gen. Montero, inspektora wojsk inżynierskich forticy.

— W departamencie Gironde we Francji, w różnych punktach w lasach sosnowych wybuchły pożary. Szczególnie w osmiu gminach pożar poczynił wielkie zniszczenia. Szkody materialne są bardzo znaczne. Pożar nie został ugaszony.

—:—:—

Sprawa t.zw. „kaucji” służby restauracyjnej.

Związek zawodowy kelnerów zwrócił się do Min. Pracy i Op. Społ., ze skargą na krzywdzenie personelu restauracyjnego przez pobieranie przez pracodawców kaucji. Związek wskazał, iż często zdarza się, że przedsiębiorcy nie posiadający pieniędzy i otwierają zakłady restauracyjne za kwoty uzyskane z powyższych kaucji, które w razie niepowodzenia lub złej woli, są dla ich właścicieli stracone. Min. Pracy i Op. Społ. zamierza poruszyć sprawę uregulować w drodze dekretu, który ustali, że omawiane kaucje muszą być deponowane i nie będą mogły służyć, jako kapitał obrotowy dla pracodawców. (—).

—:—:—

Wypadek lotniczy

Samolot „Potez” Nr. 4154, kierowany przez pilota por. Tyrche, z 23 pułku lotniczego w Poznaniu, na polach Osiecińskich (gm. Rybały pow. grójckiego) został poważnie uszkodzony z powodu błędzenia podczas lądowania. Załoga wyszła cało.

—:—:—

Katastrofa lotnicza pod Lublinem

Dnia 23 b. m. o godz. 16-ej, na pola folwarku w Gułowie pow. Zamojskiego, wylądowały dwa płatowce VI pułku lotniczego w Lublinie, z których jeden marki „Potez XV”, spadł na pola i rozbił się. Wskutek tego poniósł śmierć pilot, porucznik Godek, zaś obserwator, por. Tucholko, został ciężko ranny. Władze wojskowe powiadomiono. Dochodzenie w toku. (A. W.).

—:—:—

Katastrofa samochodowa.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, iż w dniu wczorajszym nastąpiła katastrofa samochodowa między Krościenkiem a Łąckiem. Automobil firmy „Orbis” ze Szczawnicy najechał w gwałtownym pedzie na wóz góralski, raniąc ciężko górala i zabijając konia. Rozpędzone auto zatrzymało się na trupie konia, gdyż inaczej mogło runąć z wąskiej drogi do rzeki i powiększyć liczbę ofiar. (PAT.).

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁOWYCH NA POMORZU.

W dniu 19 b. m. powstał na terenie Pomorza pomorski Związek Pracowników Umysłowych z siedzibą w Toruniu. Prezesem związku wybrany został p. Fischer de Fischerin. Na zebraniu organizacyjnym, na którym z ramienia centrali Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przemawiał sekretarz rady głównej p. Dabulewicz, postanowiono na jego wniosek przystąpić do centralnej organizacji związkowej w Warszawie, jako pierwszą centralną związków ziem zachodnich. Sekretarzem związku został p. Schmidt.

SĄD DORAŻNY W PIOTRKOWIE.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Mazowieckim, jako Sąd Dorażny, wyrokiem z dnia 20 sierpnia r. b. skazał na karę śmierci Józefa Lisa, lat 23, mieszkańca Tomaszowa Mazowieckiego, za to, że w dniu 5 sierpnia 1926 r. na szosie Tomaszowskiej, wspólnie z Edwardem Słomczyńskim, uzbrojony w rewolwer i grożąc nim, zabrał Idzie Weltman 50 zł. w gotówce, złotą obrączkę i pierścionek z kamieniem, Chaimowi Żółtowskiemu srebrny zegarek z dewizką i Perli Żółtowskiej 60 zł. w gotówce, obrączkę złotą i pierścionek.

Skazany Lis był uprzednio 7 razy karany za kradzieże i poszukiwany listem gończym przez Sąd Okręgowy w Radomiu, jako obwiniony również o kradzież, a przy pościgu strzelał kilkakrotnie z rewolweru, omal nie zabił wywiadowcę policji, zranił zaś 2-ch obywateli Piotrkowa.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośby tej nie uwzględnił, wobec czego wyrok śmierci względem Lisa wykonano.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Ciepła 21, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Dla osób zamieszkałych w Warszawie:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 prakt. techn. — w wieku lat 18 i młodszy, 1 korespondenta-ty francuskiego, 2 bon z początkami nauczania, 1 nauczycielki lub nauczyciela stenografji, 3 lekarzy, 7 agentów, 1 akwizytora branży drukarskiej z pensją, 1 bon, z dobrym franc. językiem, 1 ekspedjenta do księgarni.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra i 2 celadników branży mięsno-konserwowej, obeznanych z konserwowaniem kiełbas i drobiu, 1 meblarza na lóżka żelazne — robota rurkowa — szpanera — samotnego (praktyka 5 — 6-letnia), 1 tokarza na metal, 1 drykiera met. na roboty platerowane, 1 majstra do wyrobu papy dachowej, 15 szewców, 1 kaligrafa na szkło.

W Oddziale dla służby domowej: 69 służących.

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady pozostawiane będą bez odpowiedzi.

Na wyjazd:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 biuralista do tartaku — z językiem francuskim, 1 nauczycielki, przygotowanie do III klasy. Wymagana znajomość języka francuskiego ewentualnie muzyki, 5 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki, przygotowanie dziewczynki do 4-tej klasy, 1 sekretarki z kaucją 400 zł., 1 nauczycielki z pełnymi kwalifikacjami do szkoły powszechnej, 2 lekarzy weterynaryj, 1 francuski, ewentualnie polski z gruntowną znajomością języka franc., 3 nauczycieli łaciny, francuskiego języka, matematyki i historii, 1 kierownika sklepu w Słow. Spożywe, 1 nauczycielki do przygotowania chłopca do 2-ej klasy, 1 kierownika bursy, 1 nauczyciela pod Warszawę: historia i geografja, 2 nauczycieli: matematyka z fizyką i łacina, 1 ekspedjentki z branży wędlin, 1 chemika farbjarza do pralni chemicznej.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczorajsze wygrane padły na następujące n-ry:

15.000 zł. nr. 35480.
5.000 zł. nr. 13810.
3.000 zł. nr. 16294.
2.000 zł. n-ry: 10188 37823 48282 62445.
600 zł. n-ry: 13282 17621 21233 31627 46744 53974 59270.
500 zł. n-ry: 6312 9788 10266 11678 15439 29152 31111 36436 38129 41250 47821 48175 49866 51688 53246 63683.
400 zł. n-ry: 4002 5502 6207 7381 7803 7975 11293 13943 13946 16240 17402 17404 17504 21729 23379 24398 26598 31424 32700 35687 37646 39579 40015 43188 44807 45960 46259 46544 48872 51627 52074 53385 53869 56344 60148 60638 61039 63146 63460 64167 64229.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Zróżdło Szczęścia”, Królewska 43 naprosto giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500.000 przy ogólnej sumie wygranych 12.160.000. Mimo powiększenia sumy i ilości wygranych cena losu niezmieniona.

—:—:—

BOLESŁAW WESOŁOWSKI

Tow. Sztuki Drukarskiej

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 21 b. m. przeżywszy lat 39.

Pogrążeni w głębokim smutku: matka, siostry, brat, szwagier i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kaplicy kościoła Św. Piotra i Pawła (na Koszykach) w środę dn. 25 sierpnia o godz. 10 i pół, poczem po skończonym nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Brudnowski.

8 kl. GIMNAZJUM MATEM. PRZYRODNICZE

T. SADKOWSKIEGO, LESZNO 84, tel. 72-81

z prawami szkół państwowych.

Gmach szkolny nowoczesny higieniczny — sale obszerne, widne; pomoce naukowe dostateczne. Łacina dla życzących. Oplata za naukę wynosi w klasie podwstępnej 75 zł., w kl. wstępnej 100 zł. kwartalnie, w klasach pozostałych opłata nie podniesiona i może być regulowana i miesięcznie. Dzieci urzędników i niezamożnych korzystają z ulg. Egzaminy wstępne 28, 30, 31 sierpnia. Z siedmiu oddziałów szkoły powszechnej młodzież przyjmowana jest bez egzaminu do kl. czwartej. Rodzice opiekunowie zeszlornych uczniów przed 1 września zechcą ponowić zapis, w przeciwnym razie uczniowie mogą stracić miejsce.

Początek lekcji 1 września. Kancelarja czynna od 8-ej do 1 pp.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

W środę, dnia 25 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolńska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy, o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

W czwartek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowej Org. P. P. S. Wzywa się wszystkich członków Komitetu o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie pod rygorem partyjnym.

Odczyt tow. Zawadzkiego. W piątek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, wygłosi odczyt tow. Edward Zawadzki n. t. „P. P. S. w Sejmie, w Radach miejskich i gminnych”.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przem. W dniu 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handl., Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, Sienna 16, odbędzie się ogólne zebranie bezrobotnych członków Związku. Członkowie Związku proszeni są o jaknajliczniejsze stawienie w związku z ważnością obrad.

Ze Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. W dn. 29 i 30 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali Zw. Zaw. Prac. Instyt. użyt. Publ. przy ul. Wareckiej Nr. 7, XVI Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. Początek Zjazdu o godz. 10 rano.

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Org. Mi. TUR. Są już fotografie z obozu Zamawiacz można w Sekretarjacie TUR, Al. Jerozolimskie 6, codziennie od g. 5—7 pp.

—:—:—

Z giełdy.

Wczorajszy obrót na giełdzie papierów wynosił niecałe 290 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dolarzy notowano 9,01 do 8,99. W obrotach prywatnych notowano dolary 9,03 do 9,02 i pół Złoty w Zurichu 57,50.

Na rynku akcji zwykła. Papiery podnoszą się w szybkim tempie. Gnają znowu przede wszystkim na akcje przemysłowe. Największe obroty akcjami metalurgicznymi, które z małymi wyjątkami znacznie się podniosły, oraz włókienniczymi, z których zarówno Zawiercie, jak i Żyrardów osiągnęły rekordową wyżkę.

Niektóre akcje podniosły się w cenie przeszło 30%, znacznie podniósł się kurs akcji m. in. Banku Polskiego.

KINO LIGI MORSKIEJ

pl. NAPOLEONA 6. Cena biletów od 50 gr. MĘCZYŻNA, KOBIETA, MAŁŻENSTWO wielki dramat obyczajowy w 8 akt. W rolach głównych Dorota Philips i James Kirkwood Nad program CHAPLIN.

KRONIKA

STAN POGODY

Po krótkotrwałym przejściu w Polsce ustaliła się w dniu wczorajszym pogoda pochmurna z przelotnymi opadami. Temperatura utrzymywała się na dość niskim poziomie, wahając się zrana od 12° (Kielce) do 16° (Lida).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°0, najniższa 10°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po krótkotrwałym wypołudzeniu się wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju i drobne opady. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Drugi w parkach publicznych. Dzięki zatrudnieniu większej ilości bezrobotnych przez miasto, obecnie trwają roboty, związane z gruzowaniem dróg w parku Ujazdowskim i ogrodzie Saskim. Jednocześnie odbywa się urządzenie odpowiednich spadków na tych drogach w tym celu, aby w 15 minut po ulewym deszczu można było używać je dla spacerów, dotąd bowiem na omawianych drogach ziemnych (niegruzowanych), pozbawionych spadków, tworzyło się błoto, trwające od 2 do 3 dni. Do powyższego gruzowania używany jest gruz, uzyskany z rozbiórki soboru na pl. Saskim. W ogrodzie Saskim wygruzowano już dotąd zgórą 3 km. dróg i drózek. W parku Ujazdowskim — 1½ km. Nadto poprawiane są drogi w parku Skaryszewskim, oraz gruzowane drogi w parku Trauguta. Omawiane roboty będą trwały przez całą jesień do pierwszych mrozów.

Pomoc lekarska dla zamieszkałych w barakach. W odpowiedzi na liczne zapytania, Wydział Zdrowia Magistratu wyjaśnił, że zamieszkałym w barakach bezdomni niezamożni winni korzystać z istniejącej pomocy lekarskiej dla biednych.

Podziękowanie. W imieniu własnym oraz leczącej się w Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem młodzieży akademickiej Zarząd Domu Zdrowia składa p. Gessnerowi, właścicielowi wytwórni farmaceutycznej w Warszawie, serdeczne podziękowanie za dostarczone bezpłatnie ieki wartości kilkuset złotych.

Z Zachęty. Obecne wystawy w Zachęcie kończą się dziś; przez czwartek i piątek gmach Towarzystwa będzie zamknięty, w sobotę zaś, dn. 28 b. m., o godz. 12-ej w południe nastąpi otwarcie nowego zespołu wystaw, który stanowić będą: zbiorowa wystawa Józefa Rapackiego, zbiorowa wystawa prac Aleksandra Manna, kolekcja akwarel Tadeusza Nartowskiego, posmiertna wystawa Ryszarda Oknińskiego oraz wystawa bieżąca.

Kolonje dla dzieci. Szkolna Liga Przeciwgruzlicza informuje nas o kolonjach dla dzieci w wieku szkolnym, które prowadzi w Skolimowie, Urłach i Miłosnej. W powyższych miejscowościach przez lipiec i sierpień nie odnotowano ani jednego wypadku szkarlatyny. Liga prowadzi nadto półkolonje w 5 punktach Warszawy, na które uczęszczało przeszło 1000 dzieci. Dzieci skrofuliczne poddawano kąpielom solankowym. Nadto w 5 punktach dla 2800 dzieci prowadzono półkolonje zdrowotno - rozrywkowe. Opróczżywiania, urządzano dla dzieci pogadanki, zabawy etc. Na powyższych półkolonjach nie odnotowano również ani jednego wypadku szkarlatyny.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa chlebowa. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Gęsiej 34, Zelicza Rozenberga, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za chleb.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu nabiałowego przy ul. Kruczej 42, Władysława Baua, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za masło.

Wypadki.

Strasza zemsta. Do mieszkania 32-letniego Jana Kozłowskiego, robotnika, przy ul. Grochowskiej Nr. 15, przybyło kilku mężczyzn, którzy z powodu jakiegoś zatargu usiłowali Kozłowskiego pobić, lecz ten, ratując się ucieczką schronił się do domu Nr. 9 przy ul. Mińskiej, ukrywając się w mieszkaniu znajomych swych, Maiszków. Napastnicy podążyli za uciekającym i wtargnęli do mieszkania. Tam pobili Kozłowskiego, poczem wyrzucili go oknem z III piętra na ulicę. Kozłowski, padłszy na bruk, doznał ogólnego potłuczenia, wstrząśnienia mózgu, oraz złamania lewej kości udowej i prawego przedramienia. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę zemsty w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Sprawców zbrodnicznego czynu aresztowała policja 15 komisariatu. Są to: Jan Górno (Lubelska 23), Władysław Wieczorek (Rybna 4) i Stanisław Majdański (Grochowska 38).

Zabity przez pociąg. Na torze kolejowym w pobliżu stacji Brwinów znaleziono zabitego przez pociąg 22-letniego Kazimierza Kamińskiego, mieszkańca Pruszkowa. Ponieważ zwłoki znalezione były już zupełnie zimne, przeto nie zdołano ustalić, który pociąg go przejechał, gdyż w czasie tym przeszło w obydwu kierunkach kilka pociągów.

Ucieczka z Tworek. Z zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach zbiegł umysłowo chory Lejba Birbau.

Zabłąkana kula. Na ul. Młynarskiej został postrzelony zabłąkaną kulą 16-letni Kazimierz Grudkowski, ślusarz (Młynarska 64). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową lewego uda i, po opatrunku, pozostawił rannego na miejscu.

Na „kopertę“. Stefanji Zachcikowej z Rzeszowa niewykryty sprawca na t. zw. „kopertę“ ukradł 25 dolarów na klatce schodowej przy ul. Złotej Nr. 21.

Zamach samobójczy. Zamieszkały w domu nr. 11 przy ul. Spokojnej 17-letni Wacław Gołaszewski, robotnik powiesił się na sznurku umocowanym przy łóżku. Desperata spostrzegł domownicy i odciegli go, Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł samobójcę do szpitala żydowskiego na Czystem.

Trup w bramie. W bramie wjazdowej do młyna parowego przy ul. Markowskiej znaleziono zwłoki dziecka pięciomiesięcznego.

Samobójstwo ucznia. W Łazienkach za starą Pomarańczarnią, na ławce, zwanej „samobójczą“ za olszynką, wystrzelił z rewolweru w usta pozbawił się życia 19-letni Lech Pietraszewski, uczeń, przybyły przed paroma dniami z Siedlec (zamieszkały tamże przy ul. Polnej 17). Dozorcy Łazienek od kilku dni widywali Pietraszewskiego z małą walizką w ręku, błądzącego po alejach Łazienek. Denat pozostawił na ławce walizkę z podróżnymi przyborami, oraz kartkę z prośbą o powiadomienie stryja jego, Klemensa Pietraszewskiego (Marszałkowska 46). Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

Wypadek samochodowy. Na ul. Wroniej przed domem Nr. 19 samochód Nr. 17425, prowadzony przez szofera Marjana Markiewicza, przejechał przebiegającego przez jezdnię 6-letniego Marjana Pielaszka (Wronia Nr. 19). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi oraz rany tłuczono głowy i przewiózł chłopca do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł.

Kradzieże w tramwajach. Piotrowi Świechowi (Zielna 17) w tramwaju linii Nr. 14 skradziono z kieszeni portfel z dokumentami i gotówką wartości 2,500 zł.

— Janowi Zamieńskiemu (Pokorna 22), jadącemu tramwajem linii Nr. 4, skradziono paczkę, zawierającą różne ubrania.

Na gorącym uczynku. W tramwaju linii Nr. 5 ujęto Jankla Tryszę (nigdzie niemeldowanego), który usiłował okraść jednego z pasażerów.

— W domu Nr. 6 przy ul. Leszno na strychu tegoż domu ujęto Henryka Cichowicza (Dzika 62) w chwili, gdy szykował się do ucieczki wraz z łupem.

— W domu Nr. 7 przy ul. Nowolipki policja ujęła dwóch złodziei, którzy usiłowali skraść blachę cynkową z szyldów. W komisariacie okazało się, że są to: Szyja Brokowczyk i Froim Szparug, obaj zamieszkały przy ul. Złotej Nr. 83.

Wypadek samochodowy. Na ul. Muranowskiej, naprost domu Nr. 5, dorożka samochodowa Nr. 706 (18886), prowadzona przez Władysława Kucharskiego (Waliców, 13), przejechała przebiegającą przez jezdnię 5-letnią Dorę Sztainberg (Muranowska 4). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie brzucha i lewego policzka i, po udzieleniu pomocy, pozostawił dziewczynkę na miejscu.

— Na placu Saskim w pobliżu ul. Wierzbowej samochód osobowy przejechał 63-letniego Antoniego Golaka, ulicznego sprzedawcę gazet (Solec 111). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej kości udowej i przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz. Jezus.

Przejechanie. Na pl. Mirowskim przed domem Nr. 18 wóz przejechał handlarke, 20-letnią Janinę Górecką (Sandomierska 17), która, ogólnie potłuczona, przewiózł Pogotowie do domu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośaniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośania zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Matka - zbrodniarka. We wsi Olszewnicy-Starej gm. Górze 26-letnia Władysława Grunkówna porodziła dziecko, poczem zamordowała je. Grunkównę aresztowano.

Puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Policja 23-go komisariatu zatrzymała Annę Wiegorską (Opaczewska 16), która usiłowała puścić w obieg fałszywy banknot 50-złotowy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MAŁY.

„Simona“, komedia J. Devala w 3-ach aktach. Tom. Z. Kleszczyński.

Bohaterka tej komedii kocha mężczyznę, który mówi, że również kocha, ale zdradza bez żadnych skrępowań i zachowania pozorów. Odrzuca się więc Simona od płochego kochanka, pod wpływem obrażonej miłości własnej i rzeczywistych cierpień, powodowanych licznymi jego zdradami — kochając go jednak i tęskniąc doń. Ponieważ nie ufa sile własnej woli, znając potęgę swych porywów zmysłowych — wzywa Simona na pomoc wolę innego człowieka, zakochanego w niej szczerze, którego zobowiązuje do strzeżenia jej przed niewygasłą i domagającą się swych praw miłością. Zakochany obrońca dobrze wywiązuje się ze swego zadania: z serca Simony znika miłość do niewiernego, a budzi się dla sympatycznego, młodziutkiego obrońcy.

W suchym opowiadaniu i nawet w formie dramatycznej treści komedii nie przedstawia nic szczególnego. Ratuje ją jednak od przeciętnej banalności jeden rys, decydujący już od połowy — mniej, więcej — I-go aktu o ogólnym wrażeniu. Ten rys — to szczerść i głębia uczucia dla nieszczęśliwej Simony, 23-letniego Andrzeja, który w doskonałym wykonaniu p. Łuszczewskiego przenosi środek zainteresowania sztuką z Simony na własną osobę.

Pozostałe, dwie główne postacie — Simona (p. M. Kamińska) i jej dawny kochanek (p. Staszewski) dobrze wywiązały się ze swych zadań. Dekoracje najmniej zwracają uwagi, może dlatego, że w ogóle bardziej absorbuje w tej sztuce treść wewnętrzna i gra atrystów.

TEATR „OLIMPJA“.

„Zuzanna w kąpielach“, wodewil w 3 aktach. Nela i Lela.

W chwili, gdy nieczynne są „Qui Pro Quo“ i „Perskie Oko“, zadanie rozweselenia bywalców tych teatrzyków objęła „Olimpia“. Spełnia je dobrze i nawet po rozpoczęciu sezonu nie opuszcza jej bywalcy, gdy jeszcze więcej spostrzegają objawów rzetelnej pracy artystycznej.

Ostatni wodewil jest trochę nierówny, naogół jednak wesoły, miejscami też dowcipny.

Głównie przyczynili się do jego powodzenia p.p. Sielański, Łoskot, Chrzanowski.

Teatr Narodowy. Datę otwarcia sezonu w teatrze Narodowym ustalono na dzień 3-go września. Na pierwsze przedstawienie dane będą „Śluby panińskie“ w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego i w nowej oprawie scenicznej W. Drabika.

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku“.

Teatr Polski gra do końca bieżącego tygodnia „Piłmienną noc“.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K. Borowskiego „Nadzieja“ Heijermanna w przekładzie Kasprzowicza.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simona“.

Teatr Odrodzenia na Pradze. Powtórzenie premjery „Dziwna guwernantka“.

Teatr „Wodewil“. Codziennie rewja „Wszystcy na jednego“.

Teatr Nowości (Bielajska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła północy“.

Teatr Olimpia. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpielach“.

Teatr „Eldorado“. „Raz, ale dobrze“.

Z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Zapisy kandydatów do Konserwatorium Muzycznego na rok szkolny 1926/27 kancelaria przyjmować będzie od 1-go do 4-go września, w godzinach od 9-jej rano do 12-jej w południe (Okólnik 1). Egzamin konkursowe wstępne trwać będą od 6 do 14 września r. b. Lekcje rozpoczną się dnia 16 września.

Kandydaci do egzaminów obowiązani są złożyć metrykę, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo szkolne, dwie fotografie i 20 złotych wpisowego.

—:—:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00 — 17.25 24-ty odczyt z cyklu „Najnowsza Historia Polski“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.
18.30 — 18.55 Bajki.

19.00 — 19.25 2-gi odczyt z cyklu „Historjozja Polski“ p. t. „Polska w obliczu sfinksa dziejów“ — prelekcja II-ga p. t. „Rola cywilizacyjnej w Polsce“ — wygłosi P. Marjan Pajor.

19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości“.
20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. — Wieczór operowy.

Dwanaście tysięcy radioaparatur zarejestrowanych w stolicy.

W ostatnich dniach panuje ożywiony ruch w Centralnym Biurze Rejestracyjnym radioaparatur na Poczcie Głównej. Według dotychczasowych obliczeń zostało już zarejestrowanych 12.000 radioaparatur w samej Warszawie, a dalsze zgłoszenia napływają w dużej ilości.

Z początkiem września będzie można uiszczać opłaty za radioaparatur również i na ręce listonoszów.

Z teatrów świetlnych.

„SPLENDID“. „Noc w Nowym Jorku“, Wytwórnia amerykańska „Paramount“.

Synek bogatego fabrykanta amerykańskiego, mieszkającego stale na prowincji, trzpiot i lekkoduch, ale w gruncie rzeczy poczciwy i dobry chłopak, marzy o tem, żeby się dostać do Nowego Jorku: mniej więcej tak, jak u nas młodzi ludzie po miasteczkach prowincjonalnych marzą o Warszawie. Papa jednak ma uprzedzenie do Nowego Jorku, gdzie przeżył niegdyś ciężki zawód życiowy. W końcu zgadza się puścić synalka w nadziei, że mu pobyt w tem mieście rychło obrzyni. Istotnie, w ciągu nocy spędzonej w Nowym Jorku, młody człowiek zostaje wmieszany w sprawę napadu rabunkowego i nawet przez pomyłkę zaareztowany. Po tych przejściach wraca na prowincję, ale nie sam, lecz z młodziutką uroczą telefonistką, która w tym samym czasie zdołała podbić jego serce. Dziewczątka to gra Dorota Gish — słodka stworzenie o perłowych ząbkach i malenkich usteczkach.

Piękne widoki Nowego Jorku z jego drapaczami nieba, mostami, tramwajami i autami, z dołu i z góry, o różnych porach dnia i nocy; między innymi wspaniały przegląd napisów i reklam świetlnych.

M. W.

Kino Filharmonja. Film polski „Miłość przez ogień i krew“.

Kino Stylowy. „Rogaty skarb“.

Kino Apollo. „Sodoma i Gomora“.

Kino Colosseum. „Kiedy serce przemawia“ i „Na rozdrożu“.

Kino Splendid. „Noc w New Yorku“.

Kino Palace. „Macocha“ i „Dzisiejsza młodość“.

Kino Pan. „Księżniczka cygańska“.

Kino Nowy. Pat i Patachon, jako „Cyrkowiec“.

Kino Światowid. „Kadet marynarki“ z Romanem Navarro i Bebe Daniels, oraz „Panienska od paluszków“ z Bebe Daniels.

Kino Sokół. „Nibelungi“.

MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

zawiadamia, iż zapisy do szkół zawodowych dokształcających, a m.

SZKOŁY dla MONTERÓW-ELEKTRYKÓW
SZKOŁY dla CUKIERNIKÓW oraz na
KURSY RYSUNKÓW TECHNICZNYCH
przyjmowane będą od d. 27 sierpnia do 1 września r. b. w kancelarji szkoły przy ul. SKŁADOWEJ Nr. 3 od godz. 18 do 20.



ZE SPORTU.

Brak na wystawie eksponatów wioślarskich.

Prawie wszystkie działy przemysłu sportowego istniejącego w kraju są reprezentowane na wystawie, jedynie dział przemysłu wioślarskiego i żaglowego nie ma swoich eksponatów na Dynasach. Jest to jednakże dział, który najwięcej w przyszłości będzie miał zastosowania w każdej dzielnicy Polski, w której istnieją rzeki i jeziora, nadające się do żeglugi łodzią względnie żagłową.

DZIEŃ LOTNICZY NA DYNASACH.

Dochód na pomnik dla poległych lotników.

W środę, dnia 25 b. m. odbędą się na Dynasach z racji wystawy przemysłowo - sportowej pokazy lotnicze o niezwykle urozmaiconym programie. Nastąpi demonstracja modeli, oraz jako kulminacyjny punkt pokazu będzie przylot z Jabłonny balonu sterowca „Zodjak“.

Oprócz tego publiczność odwiedzająca Dynasy będzie mogła stale podziwiać balon zaporowy, wykonany pierwszy raz w Warszawie dla celów reklamowych.

Kpt. Kuncewicz na zawodach pływackich w Budapeszcie.

Budapeszt, 24 sierpnia. W biegu na 100 mtr. w mistrzostwach pływackich Europy, Polak kpt. Kuncewicz (WKW.) uzyskał 6 miejsce (ostatnie), przebijając wymienioną przestrzeń 100 mtr. w czasie 1:18. Pierwsze miejsce, jak już donosiliśmy, zdobył Barany (Węgry) w czasie 1:01, drugie miejsce Arno Borg.

Zawody pływackie K. S. Askola.

W dniu 1 września b. r. w pływalni H. K. S. Varsojva odbędą się zawody pływackie organizowane przez K. S. Askola. Zawody dostępne będą dla zawodników stowarzyszonych, jak i niezgłoszonych do P. Z. P. z wyjątkiem tych, którzy w mistrzostwie Warszawy zdobyli pierwsze trzy miejsca, w jakiegokolwiek konkurencji. Program zawodów obejmuje biegi 50 m. st. dow. 100 mtr. na znak, 200 styl, klas., 300 i 1000 styl. dowol., 50 mtr. dla młodzików do lat 15 i sztafeta 4 razy po 50 mtr. Wpisowe od konkurencji i zawodnika 50 gr. od sztafety 1 zł. Zapisy Trokonchem, Tomackie Nr. 6, codziennie od godz. 17 do 19.

Hasmonea lwowska w Warszawie.

Dowiadujemy się, że w dniu 29 b. m. przybędzie do Warszawy lwowska drużyna „Hasmonea“ dla rozegrania meczu towarzyskiego z WKS, Legja. Zawody odbędą się w Agrykoli o godz. 16-ej min. 45. Ze względu na doskonałą formę drużyny lwowskiej, która niedawno zwyciężyła krakowską Wisłę 4:1, mecz zapowiada się niezwykle ciekawie i interesująco.

500.000 dolarów za jeden mecz bokserski.

W połowie września b. r. odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo świata między murzynem Harry Willsem i dotychczasowym mistrzem świata wszystkich wag Dempsem. Dempsey bez względu na wynik meczu otrzymać ma 500.000 dolarów za swój występ.

NOWA LECZNICA

Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej.** **LEKARZY specjalistów:** Roentgen, Lampa kwarc., Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od 8^{1/2} wr. do 9 w. W niedziele i święta od g. 10 — 2 pp. **Wizyta 3 zł.**

LECZNICA

Przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych** Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampa kwarcowa, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od 8^{1/2} wr. do 9 w. W niedziele i święta od g. 10 — 2 pp. **Porada 3 zł.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienie pokój z kuchnią na Pradze na pokój z kuchnią lub dwa z dopłatą w centrum nie wyżej III piętro z wygodami Stalowa 46 m. 5a — Pa-procki.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścienie na raty i bez zaliczki — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Robotnicy popierajcie swoje piśmo codzienne